Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, ŚRODA, 28 WRZEŚNIA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 26

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-1

Spór o dekrety prasowe.

List marsz. Rataja do Marszałka Piłsudskiego.—Uchwała uchylająca dekrety zgodna jest z przepisami prawa.

Z Warszawy donoszą:

Marszałek sejmu p. Rataj przesłał do prezesa rady ministrów marszałka Piłsudskiego odpowiedź na **jego pismo z dnia 23 b. m. w sprawie uchylenia dekretów prasowych. Pismo to brzmi:**

Do Pana Prezesa Rady Ministrów w miejscu.

Na pismo Pana Prezesa z dn. 23-go września 1927 r. nr. 15383, mam zaszczyt oświadczyć, co następuje:

I. a) Ostatnie zdanie art. 5 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. zmieniającej i uzupełniającej konstytucję brzmi: „Rozporządzenia te tracą **moc obowiązującą jeżeli po złożeniu ich sejmowi zostaną przez sejm uchylone**".

b) Tekst powyższy zastrzegający **wyraźnie** prawo uchylenia rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej sejmowi **nie jest przypadkowy, a pominięcie senatu nie jest przeoczeniem,** któreby można uzupełniać drogą interpretacji. **Tekst odpowiada intencji ustawodawczej.**

Stwierdzają to urzędowe sprawozdania stenograficzne z obrad senatu i sejmu.

Świadczą one, iż senat upatrując w brzmieniu art. 5 uchwalonem przez sejm ograniczenie swych dotychczasowych praw, starał się wprowadzić poprawki, zastrzegające senatowi udział w ewentualnem uchyleniu rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej.

Przeto i tekst i dokumentami **ustalona wola ustawodawcy stwierdzają, iż sam sejm ma prawo i możność uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Skoro zaś **sejm z tego prawa chce skorzystać nie może tego zrobić inaczej, jak w formie zwykłej uchwały.**

Podnieść muszę, że rzecz ta była w sejmie gruntownie badana. Jeżeli jakieś wątpliwości były podnoszone, to umilkły one wobec przytoczonych faktów. Tak komisja prawnicza, jak sejm in pleno, stanęły jednomyślnie na stanowisku **uchylenia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej — uchwałą sejmu.**

II. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4-go listopada 1926 roku, zostało wprawdzie uchylone drogą ustawy, uchwalonej przez sejm i senat, stało się to jednak ze szczególnych powodów wyłuszczonych przez referenta komisji a w szczególności z powodu zgłoszenia w sejmie wniosku o uchylenie wspomnianego rozporządzenia, **zanim ono jeszcze przez rząd przedłożone zostało sejmowi.** Sejm przez usta urzędującego marszałka zastrzegł się, iż wypadek **ten nie może stanowić p r e c e d e n s u i nie przesądza interpretacji odnośnego postanowienia konstytucji.**

III. Uchwała tedy z dnia 19 września 1927 r. mocą której sejm uchylił rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach, została **powzięta przez sejm zgodnie z konstytucją i regulaminem, zgodnie też z przepisami prawa i istniejącym zwyczajem zostala zakomunikowana rządowi.**

IV. Dalsze jej losy należą do uprawnień i odpowiedzialności innych władz.

Na jeden przeto tylko szczegół mamy zaszczyt zwrócić uwagę ze względu na ostatni ustęp pisma p. prezesa rady ministrów:

W „Dzienniku Ustaw" Rzeczypospolitej Polskiej **pomieszczone już były uchwały sejmu, nie mające formy ustaw np. uchwały z dnia 16 grudnia 1921 r. uchwała z 28 czerwca 1923 r.**

Niedoszła do skutku wskutek odrzucenia sejmu i senatu nowela do ustawy o „Dzienniku Ustaw" miała na celu nie wprowadzenie nowej zasady, lecz prawne uporządkowanie stanu faktycznego.

Marszałek sejmu: Rataj.

Rezolucja dziennikarzy

będzie dziś opublikowana.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Motywy marsz. Rataja wyrażone w liście powyższym, a stwierdzające, że wbrew opinji prezydjum rady ministrów dekret prasowy obowiązywać nie powinien, opierają się ściśle na przesłankach prawnych.

Jednocześnie ze sprzeciwem marszałka Rataja specjalna komisja syndykatu dziennikarzy warszawskich pod przewodnictwem naczelnego redaktora „Kurjera Porannego" p. Kazimierza Erenberga przystąpiła wczoraj do zredagowania rezolucji dziennikarzy w sprawie dekretu. Rezolucja, po zatwierdzeniu przez zarząd syndykatu, będzie dziś opublikowana.

Na martwym punkcie

utknęły rokowania polsko-niemieckie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dowiaduję się, iż mimo obecności posła Rzeszy niemieckiej p. Rauschera w Warszawie rokowania polsko-niemieckie na temat wznowienia pertraktacji polsko-niemieckich o traktat handlowy narazie nie posunęły się naprzód.

Należy przypuszczać, iż pos. Rauscher wogóle nie przywiózł z Berlina nowych instrukcji.

Berlin, 27 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Vossische Zeitung" w depeszy z Warszawy przytacza głosy dwuch niemieckich pism mniejszościowych w Polsce, „Oberschlesischer Kurier" i „Posener Tageblatt" w sprawie traktatu handlowego z Polską. Oba dzienniki oświadczają, że wojna celna polsko-niemiecka wyrządza największe szkody mniejszości niemieckiej w Polsce.

Otwarcie sejmu śląskiego

na sesję zwyczajną dn. 30 b. m.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Przed dwoma miesiącami dekretem Prezydenta Rzplitej zamknięta została sesja sejmu śląskiego na skutek wyrażenia przez **prawicową większość tego sejmu votum nieufności dla wojewody śląskiego p. Grażyńskiego.**

Dziś „Monitor Polski", jak się dowiaduję, przyniesie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej zwołujący sejm śląski na sesję zwyczajną z dniem 30 b. m.

Obrady w ścisłej tajemnicy.

Ministrowie pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego radzili nad sprawą pożyczki zagranicznej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj po południu pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego obradowała w prezydjum rady ministrów rada gabinetowa przy udziale wszystkich ministrów.

Należy wyjaśnić, że rada gabinetowa tem się różni od rady ministrów, iż uchwały jej nie są publikowane i na posiedzeniu nie prowadzi się protokułów, nie są też na niej obecni żadni urzędnicy.

Z wczorajszego posiedzenia rady gabinetowej nie wydano również żadnego komunikatu. Wedle pogłosek jednak na posiedzeniu omawiana była sprawa zaciągnięcia pożyczki zagranicznej.

Po posiedzeniu rady gabinetowej wicepremjer Bartel odbył dwugodzinną konferencję z ministrem przemysłu i handlu p. Kwiatkowskim i ministrem skarbu p. Czechowiczem.

Węgrzy w Łodzi.

„Lewiatan" węgierski obejrzy przemysł włókienniczy.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dnia 10 października przyjeżdża do Polski delegacja węgierska gospodarczo-naukowa, w skład której wchodzi również dyrektor węgierskiego „Lewiatanu" dr. Femje. Delegaci, po zwiedzeniu Krakowa i Katowic, w dniu 13 października przybędą do Łodzi, gdzie przyjmowani będą przez związek przemysłu włókienniczego.

— Według doniesień z Charkowa komisarjat oświaty wydał przepisy regulujące udzielanie stypendjum studentom wyższych szkół sowieckich. Podług tych przepisów zapomogi w pierwszym rzędzie otrzymali czerwonogwardziści, następnie członkowie partji komunistycznej i spółek zawodowych oraz studenci robotnicy. Studenci, pochodzący z innych warstw społecznych, są od stypendjów wykluczeni.

AFERA WYBORCZA w ŁODZI

Fałszywa lista № 13 i tajemniczy mąż zaufania.— Lista zginęła, a „mąż" został aresztowany.

Jak wiadomo, numerów 8 i 13 nikt z mężów zaufania komitetów wyborczych przyjąć nie chciał. Przyjął natomiast numer 13 żydowski bezpartyjny komitet wyborczy.

W dniu wczorajszym o godz. 7 wieczorem zgłosił się do p. sędziego Zaborowskiego, przewodniczącego głównej komisji wyborczej, jakiś młody człowiek i wręczył mu listę kandydatów bezpartyjnego komitetu wyborczego, podając się za męża zaufania tej listy, Gerszona Wełkowicza, które to nazwisko figurowało na liście jako pierwsze.

P. sędzia Zaborowski, przyjrzawszy się liście bliżej, stwierdził, że większość podpisów na niej pisana jest tym samym charakterem pisma.

P. sędzia Zaborowski powziął wątpliwości, co do tożsamości osobnika, który wręczył listę i polecił go wylegitymować. Okazało się, że nie jest to mąż zaufania listy 13, lecz 27-letni Moszek Weinman, właściciel księgarni w Przedborzu powiatu koneckiego.

„Ruchomego" męża zaufania odprowadzono do 5-go komisarjatu, gdzie badany zeznał, co następuje:

— Listę kandydatów wręczył mi dr. Jerzy Herszfinkel, przewodniczący komitetu bezpartyjnego (Zawadzka 5), polecając, bym odniósł ją do głównej komisji wyborczej. Do lokalu komitetu bezpartyjnego zgłosił się, ponieważ interesował się wyborami do rady miejskiej w Łodzi, chociaż nie posiadał prawa głosu.

Weinman zaprzeczył jakoby podał się za Wołkowicza.

Sprawę komplikuje jeszcze jednak ta okoliczność, że lista w chwili zatrzymania Weinmana zaginęła w tajemniczy sposób. Badany dodatkowo zeznał, że listę ową w chwili aresztowania oddał nieznajomemu osobnikowi, który obiecał odnieść ją z powrotem do lokalu bezpartyjnego komitetu wyborczego.

Władze policyjne skomunikowały się natychmiast z dr. Herszfinklem, ten jednak oświadczył, że listy nie otrzymał.

Władze śledcze prowadzą w tej sprawie dalsze dochodzenie. (R)

Pożyczka pruska

w Ameryce napotkała na wielkie trudności.

Berlin, 27 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Cała prasa berlińska poruszona jest głęboko wiadomością nadeszłą z Nowego Jorku o trudnościach, jakie wynikły w realizacji 30-miljonowej pożyczki dla państwa pruskiego.

„Vossische Zeitung“ oświadcza, że rządowe koła pruskie dotychczas nie mają żadnych dostatecznych informacji o przyczynach zwłoki, jaka w realizacji tej pożyczki nastąpiła.

W związku z tem biuro Wolffa ogłasza komunikat, donoszący, że departament stanu miał oświadczyć jednemu z bankierów nowojorskich, że żadnych sprzeciwów jak i zastrzeżeń co do pożyczki pruskiej nie miał. Pozatem ten sam bankier amerykański miał oświadczyć, że dotychczas wogóle nie był wyznaczony żaden termin konkretny dla wyłożenia pożyczki pruskiej.

„Vissische Zeitung“ oświadcza w odpowiedzi na ten komunikat, że wszystkie te informacje i wyjaśnienia są bardzo niewyraźne i nie pozwalają dotychczas wysnuć wniosku, czy poza technicznymi pewnymi względami nie istnieją jakieś głębsze względy, które spowodowały zwłokę w wyłożeniu pożyczki pruskiej do podpisu.

„Szaleństwo i barbarzyństwo wojny“.

Temi słowami zamknięto sesję Ligi Narodów.

Genewa, 27 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dnia 27 września o godz. 13-ej przewodniczący Guani zamknął ustne zgromadzenie Ligi narodów.

Oświadczył on w końcowem przemówieniu, że **tegoroczne obrady zostały uwieńczone całkowitem powodzeniem.** Generalna debata nad działalnością rady Ligi narodów i generalnego sekretarjatu Ligi narodów, jak również wszystkie inne wnioski nacechowane były jeszcze większą żywością, niż w latach ubiegłych. Sprawa przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej znalazła na obecnej sesji szczere i poważne poparcie.

— Tak więc może osiągnąć ostateczny cel nie tylko w jednym kierunku niezłomnej u wszystkich woli zniesienia **szaleństwa i barbarzyństwa, jakie przedstawia wojna współczesna.** Bez obawy i troski będą mogły patrzeć narody w przyszłość, jeżeli kroczyć będą dalej naprzód zdecydowanie po obranej już drodze.

Niedaleką jest chwila, gdy będziemy mogli zbierać plony posianego tu ziarna.

Słowa przewodniczącego przyjęło zgromadzenie burzliwymi oklaskami.

Ordery dla artystów.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Minister oświaty dr. Dobrucki na uroczystej audjencji wręczył krzyże orderu „Polonia Restituta“ całemu szeregowi sfer artystycznych a między innemi dyrygentowi i dyrektorowi Filharmonji warszawskiej pp. **Fitelbergowi i Chojnackiemu,** oraz artystom dramatycznym pp. **Irenie Solskiej, Jerzemu Leszczyńskiemu, Józefowi Węgrzynowi i Aleksandrowi Zelwerowiczowi.**

Nowy dyrektor Banku Rolnego.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B.) telefonuje:

Na miejsce dotychczasowego prezesa Banku Rolnego prof. Franciszka Bujaka, który na własne żądanie przeszedł w stan spoczynku mianowany ma być dotychczasowy wiceprezes tego banku, p. **Seweryn Ludkiewicz.**

Straszna katastrofa powodzi.

Południowo-środkowa Europa nawiedziona plagą wodną.—Rzeki zalewają miasta i prowincje.—Ludzie na dachach i wierzchołkach drzew.—Lawina kamienna w dolinie.

Szwajcarja.

Genewa, 27 września.

Ze Szwajcarji, nawiedzonej katastrofą powodzi, nadchodzą dalsze wiadomości. Wczoraj kompanja saperów specjalnym pociągiem wyjechała do Bergell, aby **rozsadzać tamy, rzekę Ren sprowadzić do innego koryta i w ten sposób ratować odciętych od świata mieszkańców Bergell, wyczekujących ratunku na dachach.** W dolinie górnego Engadinu powódź zalała dolinę tak, że tworzy ona **olbrzymie jezioro, sięgające od miejscowości Samaden aż do miejscowości Celerinna.** Naogół jednakże obniżenie się temperatury oraz **opad śniegu w nocy z poniedziałku na wtorek ograniczyły dalsze rozszerzanie się katastrofy powodzi.** Ruch kolejowy pomiędzy St. Moritz a Bergell został znowu podjęty. W miejscowości Tavanasa zatonęła 7 osób.

Ks. Lichtenstein.

Berlin, 27 września.

Szwajcarska rada związkowa na życzenie księstwa Lichtenstein wysłała oddział pionierów szwajcarskich, celem **niesienia pomocy na dotknięte powodzią terytorjum księstwa. Jest to od szeregu stuleci pierwszy wypadek przekroczenia granicy przez wojska szwajcarskie.**

Od wsi Schaan aż do Schellenbergu położonego na granicy austrjackiej, rozpościera się olbrzymie jezioro, nad którego poziomem sterczą jedynie korony drzew.

W pobliżu wsi Bendern woda przerwała śluzę **i wdarła się z ogłuszającym rykiem w dolinę, porywając młyn i trzy domy.**

Miejscowość Ruggelb jest zupełnie **zatopiona. Mieszkańcy schronili się na dachy domów i drzewa.** Ich wołania o pomoc słyszano przez całą noc. Dopiero po 18 godzinach można było przyjść im z pomocą. Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości o wielkich spustoszeniach.

Niemcy.

Monachjum, 27 września.

W południowych Niemczech wzbierają rzeki. Wskutek powodzi w Szwajcarji i we Włoszech północnych połaczenia kolejowe na linji Rzym—Berlin zostały zupełnie przerwane.

Austrja.

Wiedeń, 27 września.

Katastrofa kolejowa, spowodowana powodzią wskutek zapadnięcia się przejeżdżającego przez most pociągu nad rzeką Eisack spowodowało **więcej ofiar, aniżeli początkowo przypuszczano. Uratował się tylko kierownik parowozu, a 30 osób zatonęło.** Pociąg pomocniczy, jadący na pomoc powodzianom, został zupełnie zniszczony, **a szczątki porwane przez wezbraną rzekę Eisack.**

Włochy.

Rzym, 27 września.

Katastrofa powodzi w północnych Włoszech przybrała olbrzymie rozmiary. Ośrodkiem jest miejscowość Sondrino. Rzeka Mallero przerwała tamy, pozrywała mosty, zalała tory kolejowe i drogi. Dolna część miasta znajduje się pod wodą. Wielki gmach administracji prowincjonalnej oraz liczne domy zapadły się, podmyte wodą. Przez przerwę w tamie wody wezbranej rzeki zalewają miasto Sondrino. Ludność koczuje pod gołem niebem. Sondrino jest bez światła i wody. Pozatem rzeka Adda zalała okoliczne obszary. Część miejscowości Ardenno jest zalana. Wielkiego spustoszenia dokonała powódź w Corona, skąd donoszą także o trzech ofiarach w ludziach. W Sondrino zatonęły 2 osoby. W dolinie rzeki Mallenzo zapadło się kilka mostów. Z..ana przełęcz przez Alpy Stilfserjoch została zasypana w kilku miejscach przez lawiny kamienne.

Pakt o nieagresji.

Rozmowy pp. Patka i Cziczerina.

Warszawa, 27 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Ostatnie rozmowy komisarza ludowego do spraw zagranicznych, Cziczerina, z posłem Patkiem doprowadziły do uzgodnienia niektórych punktów, dotyczących paktu o nieagresji. Jednocześnie podczas tych rozmów został ustalony spis artykułów, co do których jeszcze nie nastąpiło uzgodnienie.

Poseł Patek wyjechał na Kaukaz celem wizytacji konsulatu polskiego w Tyflisie. Po powrocie do Moskwy konferencje jego z komisarzem ludowym Cziczerinem w sprawie paktu o nieagresji zostaną znów podjęte.

Fałszerz podpisów w Katowicach

„nabrał“ P. K. O. na 140.000 zł.

Katowice, 27 września.

Dużą sensację wywołało w Katowicach bardzo sprytnie obmyślone oszustwo. Do tamtejszego P. K. O. przybył jakiś jegomość z **czekiem katowickiego syndykatu żelaznego na kwotę 140.000 zł. z prośbą o zrealizowanie czeku co też uczyniono.** Po nadejściu zawiadomienia P. K. O. do katowickiego syndykatu żelaznego okazało się, że **popełnione zostało oszustwo.** Oszust podrobił znakomicie podpisy dyrektorów syndykatu. Na koncie syndykatu znajdowała się suma 141.000 zł. Fałszerz podjął 140.000 zł., pozostawiając na koncie jedynie 1.000 zł.

Katastrofa w kinie.

Zginęło przeszło 70 osób.

Londyn, 27 września.

W mieście Goia w Argentynie w prowincji Corrientes zawalił się budynek kinematografu. Katastrofa nastąpiła podczas przedstawienia, pociągając za sobą liczne ofiary. Dopiero przy pomocy **wojsk i straży ogniowej po długich usiłowaniach udało się wydobyć zwłoki pogrzebanych w gruzach. Niemniejszą ilość ofiar spowodowała panika, jaka powstała w częściach budowy, które ocalały. Ludzie tłoczyli się ku wyjściu, dusząc się i depcząc. Najbardziej ucierpiały kobiety i dzieci. Zginęło przeszło 70 osób, przeważnie kobiet i dzieci, przyczem znaczna część została stratowana.**

Czem bawią się czerwoni?

Strzelają do Chamberlaina.

Ryga, 27 września.

Z Moskwy donoszą, że ćwiczenia strzeleckie robotników fabryk sowieckich odbywają się w specjalnych strzelnicach, w których jako cel używane są portrety i figury wybitnych europejskich działaczów politycznych, zwłaszcza zaś znienawidzonego przez komunistów rosyjskich angielskiego ministra spr. zagranicznych Chamberlaina.

Robotnik, który trafi 10 razy zrzędu w monokl Chamberlaina, otrzymuje nagrodę.

Romano Mussolini

zwie się syn dyktatora.

Rzym, 27 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W swej posiadłości wiejskiej w Carpena koło Forli małżonka premjera Mussolini'ego powiła syna, któremu nadane będzie imię Romano. Obrzęd chrztu odbędzie się jutro w kościele w Carpena. Mussolini przybył do Carpena w dniu wczorajszym.

Pomszczone winy.

Podczas wyborów sejmowych przed ilku laty niepodzielnie królowała „ósem a". Te połączone dwa zera górowały ad wszystkiem, zalewały miasto, wcikały się wszędzie, a przedewszystkiem o uczuć i mikroskopijnego rozsądku sze okich mas, oszukiwanych i z mównicy, aganianych z ambony, łudzonych, otuanianych...

Dziś, kiedy komisja wyborcza, dziec kolejno numery list, chciała jednej z ich nadać numer 8, zapanował nagle popłoch: nikt nie chciał przyjąć tej skom romitowanej, zdemaskowanej, wzgarzonej cyfry nikt nie chciał przyjąć nawet cienia odpowiedzialności za to, co się stało w ciągu lat ubiegłych. Czy opinja ta nie jest najlepszym argumentem przedwyborczem przeciw endecji, czy a cyfrowa drobnostka nie kładzie poprostu na obie łopatki stronnictwa i ludzi?

Osamotniona, odcięta, skurczona siedzi dziś endecja w kącie i cierpi zasłużoną karę. Sprawdziła się przypowiastka o kłamliwym pasterzu, któremu dziśiaj nikt nie wierzy. Jak od zapowietrzonej, uciekają wszyscy od tej błędnej ósemki. I oto jak wypłakuje swą nędze endecja na łonie „Dwugroszówki":

— Chaos w polskim obozie w Łodzi jest taki, że żadna organizacja nie jest pewna, czy wszyscy jej członkowie głosować będą na jej listę. Nie dość, że niema w Łodzi wspólnej listy polskiej narodowej, że każde stronnictwo polityczne występuje przy wyborach z własną listą, że N. P. R. składa dwie listy (prawicy i lewicy), ale i Ch. D. nie może podobno liczyć na solidarność wyborczą swych czonków, liczy się natomiast z ewentualnością dwóch list chadeckich, również wreszcie w innych organizacjach narodowych istnieją wątpliwości, czy członkowie ich, należąc jednocześnie do różnych ambitnych stowarzyszeń zawodowych i społecznych, będą wszyscy głosowali jednolicie. Nieomal każda organizacja zawodowa idzie pod własnym sztandarem, polscy rzemieślnicy i przemysłowcy rozproszkowani są podobno zupełnie, nawet właściciele nieruchomości głosują osobno i to w dodatku na dwie listy, na jedną wystawioną prez „Stowarzyszenie właścicieli przy ulicy Pomorskiej" i druga — przez „Stowarzyszenie właścicieli chrześcijan przedmieść". Jest to już zupełny bigos hultajski.

Jeśli uwzględnić znana korektywę, że pod słowem „polski" rozumie „Dwugroszówka" — endecki, trzeba jej przyznać słuszność. Znamienne jest przecież, że organizacja rzemieślniczo-przemysłowa — „Resursa" odrzuciła propozycje bloku z Polskim komitetem gospodarczym przedewszystkiem dlatego, że nie zgadza się na akces Zw. Ludowo-Narodowego i Narodowej Organizacji Kobiet — dwu wyraźnie, firmowo endeckich instytucji. Tu nie chodzi o rozproszkowanie, ale o oddzielenie rzeczy żywych i ważkich w społeczeństwie od brudnego nalotu, jakim był ów ósemkowy klajster, zlepiający żywioły różnorodne ad maiorem gloriam swych przewrotnych, ambitnych celów.

Będziemy w najbliższych dniach świadkami wielkiej porażki endecji przy głosowaniu. Dawne winy będą pomszczone.

ST. ST.

Bezpieczeństwo na wschodzie.

Stosunki polsko-rosyjskie znacznie się poprawiły.

Gdańsk, 27 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Łotewski minister spraw zagranicznych Cielens udzielił po swoim powrocie z Genewy wywiadu na temat położenia na wschodzie Europy.

Na zapytanie, jak się przedstawia obecna sytuacja polityczna w Europie wschodniej, minister Cielens odpowiedział, że, o ile chodzi o najbliższą przyszłość, to skonstatować można stanowczo pewne uspokojenie, aczkolwiek między poszczególnemi państwami istnieją rozmaite różnice zapatrywań i tarcia, które dotąd nie zostały usunięte i zakłócają powszechny nastrój pokojowy.

Jako przykład przytoczył minister Cielens stosunki, panujące między Anglją a Rosją. Nawiązując do obaw rosyjskich, jakoby Anglja przygotowywała się do ataku na Rosję, czy też dążyła do gospodarczej blokady lub izolacji Rosji, minister Cielens oświadczył:

Na podstawie poczynionych obserwacji i uzyskanych w Genewie autorytatywnych informacji mam przekonanie, że Anglja nie tylko nie przygotowuje żadnej wojny przeciw Rosji sowieckiej, ani też nie myśli o gospodarczej blokadzie Rosji; przeciwnie — odniosłem wrażenie, że nie wydaje się być wykluczonem, iż **między obu państwami rozpoczną się w niedalekiej przyszłości rokowania w sprawie podjęcia oficjalnych stosunków politycznych.**

Co się tyczy stosunków polsko-rosyjskich, to z wielkiem zadowoleniem mogę stwierdzić, że stosunki te w ostatnich czasach widocznie się poprawiły. Rokowania rosyjsko-polskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego oraz paktu o nieagresji wskazują na dobrą wolę obu państw co do rozszerzenia swoich stosunków gospodarczych i politycznych. Rozwój stosunków polsko-rosyjskich umocni w wielkiej mierze dzieło stabilizacji politycznej w Europie wschodniej, co będzie miało wielkie polityczne znaczenie nietylko dla Polski i Rosji, ale także i dla innych państw, a w pewnej mierze i dla całej Europy.

Zapytany o sprawę Locarna wschodniego, minister Cielens oświadczył:

— Łotwa, jako państwo małe, musi w swej polityce zagranicznej w stosunku do wielkich mocarstw oraz do obecnych i możliwych w przyszłości konfliktów, przestrzegać w najwyższym stopniu zasady objektywności i neutralności. Nie znaczy to jednak, aby polityka Łotwy dążyła lub musiała dążyć do formalnej i prawnej neutralizacji Łotwy. Taka formalna neutralizacja jest wogóle niemożliwa, ponieważ nie da się pogodzić z przynależnością Łotwy do Ligi narodów, która w pewnych warunkach nakłada na swoich członków różne zobowiązania sprzeczne z formalną i ścisłą neutralizacją państwa. Mój projekt w sprawie t. zw. Locarna bałtyckiego opiera się na **założeniu zawarcia międzynarodowego paktu gwarancyjnego co do utrzymania status quo na wschodniem wybrzeżu morza Bałtyckiego.** W pakcie tym mogłyby uczestniczyć z jednej strony Finlandja, Estonja, **Łotwa**, ewentualnie i Litwa, **a z drugiej strony Rosja, Niemcy i inne państwa zachodnio-europejskie**, zainteresowane **w utrzymaniu obecnego położenia i pokoju na wschodzie Europy.** W końcu minister Cielens udzielił wyjaśnień w sprawie unji celnej łotewsko-estońskiej, oświadczając, że w praktyce prace dla realizacji tej unji postępują powoli naprzód, gdyż jest to zbyt wielkie i skomplikowane zadanie, minister jednak ma nadzieję, że dobra wola obu stron i systematyczna praca doprowadzą stopniowo do rozwiązania tego zadania. W najbliższej przyszłości rozpoczną się zresztą między Łotwą i Estonją rokowania w sprawie zawarcia tymczasowego traktatu handlowego.

— Ubiegłej nocy w pobliżu Ljonu na linji kolejowej Paryż—Marsylja znaleziono bombę, która na szczęście została usunięta na krótko przed nadejściem pociągu z amerykańskimi legjonistami. Policja dokonywa w okolicach Paryża i w Paryżu licznych rewizji w cudzoziemskich kołach komunistycznych. Pośród komunistów włoskich aresztowano 20 osób.

Antysowiecki blok europejski

ma być odpowiedzią na koncesje, udzielone w Rosji Rockfellerowi.

Paryż, we wrześniu 1927 r.

Francusko - sowiecki incydent dyplomatyczny jest wyjątkowo doniosłem wydarzeniem politycznem o anormalnie wielkiej rozbieżności pomiędzy jego istotnym a pozornym charakterem. Stąd niesłychanie ostry ton dyskusji, świadczący o tem, że za kulisami t. zw. „afery Rakowskiego" rozgrywa się akcja inna, bez porównania ważniejsza. Jeżeli mogły nawet być w tej mierze jakiekolwiek wątpliwości, to sposób prowadzenia ataku przez jednych, obrony zaś przez drugich rozwiewa je natychmiast.

Osobą ambasadora Rakowskiego przestano się wogóle interesować z chwilą, gdy wyraźniej sformułowano postulat zerwania stosunków dyplomatycznych z Moskwą. Dziś, kiedy ujawniono już rzeczywiście okoliczności i pobudki, które bądź pośrednio, bądź bezpośrednio spowodowały gwałtowną kampanję prasową i niemniej gwałtowną kontrofenzywę, dziś jasnem jest dla każdego, że **dobrowolnie, lub chociażby przymusowe opuszczenie Paryża przez pana Rakowskiego nie rozwiąże zagadnienia.** Bo punkt ciężkości „afery" nie leży i nigdy zresztą nie leżał w niej samej, ale wyłącznie w prologu, klucz do ewentualności epilogowych stanowiącym.

„Ca sent le petrole", kategorycznie twierdzą umiarkowani nawet publicyści lewicowego obozu francuskiego, oskarżając Henry Deterdinga o nielojalne i wręcz kategoryczne przenoszenie na polityczny teren tutejszy wojny, prowadzonej przezeń z Rockefellerem o kaukaską naftę.

Wyrażając się dobitniej, zarzucają dyktatorowi „Royal Dutch Shellu" knowanie intryg, zmierzających ku **dyplomatyczno - ekonomicznej blokadzie Sowietów, by łączniej zmusić władze bolszewickie do zerwania umowy z amerykańskiem „Standard Oil Co"** i do powierzenia jego trustowi angielskiemu całego handlu rosyjską naftą.

Wobec takiego ujęcia kwestji przez poważny odłam prasy paryskiej nie od rzeczy i nawet wprost niezbędne wydaje się być przedstawienie, w kilku chociażby rysach, dziejów uporczywych walk, toczących się pomiędzy temi dwiema potęgami światowemi.

Prawdę mówiąc, naruszył warunki układu, regulującego stosunki pomiędzy „Dutch - Shallem" a „Standard Oilem", istotnie sam Deterding, zabiegając w ścisłej tajemnicy przed Rockefellerem o monopolowe koncesje w Moskwie.

Groził i prosił na przemian — maczał ręce w angielskiej okupacji Kaukazu, pertraktował konspiracyjnie w czasie Konferencji Genueńskiej czynił propozycje finansowej pomocy wydatnej londyńskiemu „połpredstwu", **był spiritus movens rewizji w „Arcosie" i jej decydujących konsekwencjach.** Mimo całą swoją zręczność, mimo szeroko rozgałęzione wpływy celu osiągnąć nie zdołał — może winne temu były niepomyślne okoliczności, a może zdradzili jego plany przedwcześnie dziennikarze, znani z niedyskrecji.

Rząd sowiecki straciwszy, po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Anglją, wszelką nadzieję na uzyskanie pożyczki w kwocie 10-u miljonów funtów sterl., przyrzeczonych mu już formalnie przez londyńskie banki, **wszczął na rynku nowojorskim starania o dolary.** Ponieważ jedyną kompensatą realną, mogącą zainteresować Wal-Street, stanowiła nafta, przeto pertraktacje posuwały się w bardzo szybkiem tempie, zwłaszcza, iż Rockefeller uważał, że sprzeniewierzenie się przez Deterdinga dotychczasowej zasadzie solidarnego bojkotowania Moskwy zwalnia „Standard Oil" od wszelkich zobowiązań względem „Dutch - Shellu". Od tego momentu właściwie notuje się wzmożona działalność Deterdinga na kontynencie europejskim i nader intensywna propaganda prasowa pod hasłem walki z niebezpieczeństwem komunistycznem, którego główne ognisko znajduje się w Moskwie.

I tu nie można powstrzymać się od przyznania słuszności pewnej kategorji publicystów francuskich, znanych ze swoich anti-bolszewickich poglądów, którzy wielce sceptycznie odnoszą się do teraźniejszej gorliwości naczelnego dyrektora „Dutch - Shall".

„Ca sent le petrole" powtarzają oni przypominając Deterdingowi niedawne jego umizgi i karesy pod adresem Sowietów. Sprawiedliwość wszakże wymaga zaznaczyć, że przecież: „Wart Pac pałaca a pałac Paca", gdyż Rockefeller wiedzie również podwójną grę, i on bowiem **jednocześnie miota głośno gromy na „czerwoną Moskwę", a po cichu kładzie swój podpis na umowie „Standard Oil" z „Neftsindikatem".**

Najznamienniejszy bodaj jest ten fakt — wyraźnie stwierdzony przez urzędową prasę — że w każdym razie gospodarzami kaukaskich źródeł naftowych stanie się konsorcjum zagraniczne.

Zbytecznem byłoby chyba dodawać że Deterding broni składać nie myśli i zamierza w dalszym ciągu agitować — może nawet jeszcze energiczniej, aniżeli poprzednio — **na rzecz utworzenia antibolszewickiego frontu wspólnego krajów europejskich.**

O ile, rzecz prosta, Moskwa się w międzyczasie nie rozmyśli i nie unieważni kontraktu ze „Standard-Oilem".. Wtedy może się też zmienić pogląd części prasy francuskiej na „aferę Rakowskiego". Ale takie „ewolucje" należą do zjawisk codziennych.

Z. Kl.

Niefortunne wystąpienia nacjonalistów

czynią nieobliczalne szkody w dziele porozumienia narodów.

Paryż, 27 września.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W związku z wczorajszą rozmową Stresemanna z Briandem „Petit Parisien" wyraża żal, że pomyślne wyniki prawie każdej sesji Ligi narodów narażane są na szwank przez niefortunne wystąpienia skrajnych nacjonalistów niemieckich. Ze swej strony Francja nie może pozostawić wystąpień tych bez odpowiedzi. Zdaniem dziennika, jest rzeczą prawdopodobną że Briand i Stresemann dojdą wspólnie do wniosku, że należy kontynuować na terenie międzynarodowym i w ramach Ligi narodów politykę urzeczywistnienia całkowitego porozumienia, zapoczątkowanego w Locarno.

Berlin 27 września.

Zbliżona do Stresemanna „Taegliche Rundschau" zamieszcza depeszę z Genewy, zmierzającą wyraźnie do załagodzenia obecnej syuacji pomiędzy Niemcami, Francją i Belgją, wytworzonej na tle sprawy odpowiedzialności za wybuch wojny. Korespondent genewski tego pisma oświadcza, że byłoby rzeczą naiwną i dziecinną spodziewać się, że oświadczenia nawet prezydenta Rzeszy mogą spowodować jakiś decydujący zwrot w sprawie wyjaśnienia kwestji odpowiedzialności za wybuch wojny. Oświadczenie takie było konieczne na dłuższą metę. Naród niemiecki w swem naturalnem dążeniu do wyświetlenia prawdy musi od czasu do czasu usłyszeć oświadczenie kół kierowniczych, że dążenie do uwolnienia Niemiec od obciążającego ich moralnie oskarżenia nie ustaje.

Pani Eddy uzdrawia ludzi.

Leczy ona wszelkie choroby—modlitwą.

—:o:—

Sensacyjny djalog między sędzią a lekarką dusz.

Londyn, wrzesień.

Sądząc z depesz newjorskich, do Londynu przybędzie w tych dniach Karol Gluck w celu rozgłoszenia radosnej wieści wśród wierzących, a mianowicie, że pani Eddy, która zmarła w roku 1910, powtórnie przyszła na świat.

Narazie mieszka w Kalifornji lecz w najbliższych dniach ponownie zabierze się do pracy, która polega nawskrzeszaniu zmarłych i przywracaniu do zdrowia chorych.

Czytelnik zastanawia się chyba nad tem kto to jest pani Eddy i Karol Gluck? Otóż pani Eddy jest założycielką jednej z licznych i najbogatszych sekt, znanej pod nazwą „Nauka chrześcijańska”. Karol Gluck jest głównym apostołem owej sekty.

W Londynie sekta „Nauki chrześcijańskiej” posiada swą świątynię i ogromną bilbljotekę, w której każdy może studjować zasady „eddyzmu”.

Pani Eddy według słów jej zwolenników była nieśmiertelna, mimo to zmarła w roku 1910-ym mając lat 90.

Zasada nauki pani Eddy polega na tem, że **wszelaka choroba jest tylko wytworem imaginacji** dla tego też trzeba leczyć duszę, a nie ciało. A duszę można leczyć tylko modlitwą.

Ponieważ ciało leczą tylko lekarze dyplomowani, nic więc dziwnego, że lecznictwem ducha zajmują się również laachowcy.

Lekarze ducha niczem się nie różnią od zwykłych lekarzy, chyba tylko wysokością pobieranych honorarjów, które minimalnie wynoszą 10 dolarów za wizytę.

Lecznictwo ducha dostępne jest więc tylko dla ludzi bogatych.

Pierwsze moje spotkanie z panią Eddy nastąpiło przed 25-ciu laty.

W Cendly, w pobliżu Londynu, mieszkał wywczas znakomity powieściopisarz amerykański Harold Frederic.

Powieściopisarz zachorował. Zawezwano lekarzy, którzy przedewszystkiem polecili skrupulatną djetę z wyeliminowaniem alkoholu. Przyjaciele powieściopisarza namówili go, by wezwał „lekarzy ducha“, którzy wówczas przybyli dopiero z Ameryki i cieszyli się w Londynie wielką popularnością. Wysłano depeszę do głównej kwatery nowej sekty, skąd przyjechała założycielka sekty pani Eddy.

Przedewszystkiem pani Eddy zażądała usunięcia wszystkich lekarzy. **Chory był już na drodze do wyzdrowienia“, gdyby nagle nie umarł.**

Angielscy lekarze rozpoczęli wówczas walkę z „lekarzem ducha“, uważając ich za wrogów społeczeństwa.

Śmierć powieściopisarza wywołała wielkie wrażenie i władze wszczęły w tej sprawie śledztwo.

Pani Eddy występowała w roli świadka. W dniu sprawy sala sądowa była wypełniona publicznością aż po brzegi. Punktem kulminacyjnym były oczywiście zeznania pani Eddy, która miała już wówczas przeszło 70 lat a wyglądała na kobietę czterdziestoletnią.

Djalog jaki się wywiązał między nią a sędzią wywołał sensację.

— Co trzeba wiedzieć, aby zostać lekarzem ducha? — zapytał sędzia.

— **Trzeba być dobrym i ulegać rozkazom boskim — odparła spokojnie pani Eddy.**

— No i co jeszcze?... Przecież do tego wszyscy jesteśmy obowiązani!

— **Trzeba jeszcze wierzyć w prawdę i żyć według jej zasad — odpowiedziała** poważnie pani Eddy.

— No, a co jeszcze?..

— Kto tak postępuje, ma już całe życie wypełnione treścią i niczego więcej mu nie trzeba!

Leczenie ducha — objaśniła pani Eddy, — może być dwojakie: w obecności chorego i zaocznie. Różnicy niema żadnej. Metoda jest zawsze jednakowa — modlitwa. Jakie modlitwy trzeba zmawiać, o tem uczy już akademja lekarzy ducha.

— Czy miała pani nadzieję uratowania chorego? — zapytał sędzia.

— Nic nie wiem. Wszystko zależy od Boga. Powiedziałem Holdowi Fredderjcowi, że pani Eddy nic mu nie może zrobić. Bóg może uczynić wszystko. Nic nie jest zależne od pani Eddy.

—Ile razy o. iedziła pani Harolda Frederica?

— Byłam u niego tyle razy, ile razy sobie tego życzył.

— Jaki był stan zdrowia Frederica, gdy zjawiła się pani u niego poraz pierwszy?

— My nie stawiamy djagnozy, jak zwykli lekarze.

— Czy on był bardzo słaby?

— Nie zwróciłam na to uwagi.

Ten sam system wymijających odpowiedzi uwidaczniał się aż do końca badania.

— Czy lekarze ducha zawezwaliby zwykłego lekarza, gdyby ktoś z nich złamał nogę? — badał dalej sędzia.

— **Czy Bóg nie może uzdrowić złamanej nogi?** — odparła pytaniem pani Eddy. — **Bóg jest doskonałym chirurgiem.**

— Pytam, czy zawezwałaby pani lekarza? — zapytał powtórnie sędzia nieco zdenerwowanym głosem.

— **Żyję tylko teraźniejszością.**

— Proszę mi odpowiedzieć: tak, albo — nie.

— Nie mogę teraz powiedzieć, cobym uczyniła.

— Czy lekarze ducha mogą uzdrowić chorego?

— **Prawda uzdrawia ludzi.**

— Czy może nam świadek powiedzieć, ile świadek zarabia leczeniem ducha?

— Nie prowadzę ksiąg

— Ale przecież świadek z tego żyje! Czy nie może nam świadek podać w przybliżeniu jakąś cyfrę?

— Nie prowadzę ksiąg.

— Ale proszę powiedzieć ile świadek zarabia na tydzień?

— Nic nie wiem.

— Proszę odpowiedzieć, ile świadek zarabia na tydzień: 100, 500, 1000, 2000 funtów szterlingów?.. Ile?...

— Nie obciążam pamięci takiemi faktami.

— **Czy świadkowi, wiadomo, że leczenie ducha jest oszustwem?**

— Powiedziałam wszystko co wiem — odparła spokojnie pani Eddy.

Wysokość zarobków wyszła na jaw dopiero po śmierci pani Eddy, która przed swem posłannictwem nie miała ani grosza, a po śmierci zostawiła dwa miljony funtów szterlingów.

Należy więc przypuszczać, że leczenie ducha jest bardziej opłacalne niż leczenie ciała.

I oto za kilka dni ma przyjechać do Londynu Karol Gluck, który przywozi wieść, że **pani Eddy zmartwychwstała jako nowonarodzone dziecię i obecnie ma już dwanaście lat.**

Opinja angielska z niecierpliwością czeka na rozgłoszenie tej wieści i przygotowuje się do rozpoczęcia walki z panią Eddy, która nawet po śmierci nie zrezygnowała ze swych interesów.

T. S.

Angielski zwolennik sowietów

został przez kongres trade-unionów pozbawiony mandatu przewodniczącego.

Edynburg, we wrześniu 1927.

Otwarty został tutaj w dniu dzisiejszem Kongres Trade-unionów, którego tematami dominującymi są zagadnienia związane z koniecznością nowej organizacji Trade-unionów wobec zmienionych warunków wielkiego przemysłu brytyjskiego, a zwłaszcza zerwania stosunków z Trade-unionami Sowieckiemi. Do zerwania tego doprowadziły nieustanne napaści sowieckich członków „Anglo-Rosyjskiego połączonego komitetu doradczego” przeciw Radzie Generalnej Trade-unionów brytyjskich.

Trzy wnioski, poddane pod dyskusję przez generalny związek pracowników, są dowodem poważnego zastanawiania się organizatorów Trade-unionów brytyjskich nad szybkim wzrostem wielkiego przemysłu w W. Brytanji — celem odpowiedniego doń ustosunkowania się i możności sprostania wzmożonemu współzawodnictwu międzynarodowemu w pewnych dziedzinach produkcji, a także zmienionym międzynarodowym układom handlowym.

Pierwszy z tych wniosków stawia kongresowi konkretne żądanie przygotowania przez radę generalną memorjału w sprawie taryf, drugi żąda zebrania jaknajdokładniejszych i jaknajszczegółowszych informacji o rozwoju międzynarodowych trustów i kartelów, ich wpływie na międzynarodową finansową politykę przemysłową, na wysokość płac, na poziom życia, ograniczenie wywozu i ustanowienie cen w odnośnych krajach.

Trzeci wniosek wyraża życzenie, aby rada generalna usiłowała, za pośrednictwem rozmaitych organizacji międzynarodowych urabiać opinję publiczną na rzecz utworzenia **wszecheuropejskiej jednostki ekonomicznej o ściśle jednolitych celach, zadaniach i środkach.**

Doniosłym, jak już zaznaczyłem, punktem porządku dziennego obrad kongresu jest stosunek Trade-unionów Brytyjskich do Rady Trade-unionów Sowieckich. Na zeszłorocznym Kongresie zaznaczyło się wyraźne unikanie szczerej dyskusji w sprawie trudności, jakie stworzyły usiłowania rady generalnej w kierunku ustalenia ugody z sowieckimi leaderami związków pracy, nawet za cenę poważnych scysji w łonie Międzynarodowej Federacji Trade-unionów. Tym razem sprawa ta jest poruszana już otwarcie.

Rada Generalna oskarża przywódców rosyjskich o cyniczne lekceważenie wszelkich umów, a nadewszystko o nieustanne mieszanie się w domowe sprawy ruchu roboczego brytyjskiego. Rzeczą kongresu ma być zdecydowanie, czy i o ile możliwem jest w tych warunkach znalezienie podstawy do kooperacji z komunistycznymi związkami pomimo wyraźnej rozbieżności zadań i dążeń, jaka ujawniła się ostatnio w sposób tak jaskrawy. Kongres ma nadto przed sobą poważne zadanie zadecydowania przyszłej polityki całego brytyjskiego ruchu roboczego w stosunku do Federacji Międzynarodowej.

Wyraźnie prarosyjska propaganda jaką uprawiał przewodniczący międzynarodowego komitetu wykonawczego, A.A. Purcell, jawnie popierający na ostatniej konferencji paryskiej politykę rewolucyjną i przeciwstawiający się w tej mierze wszystkim delegacjom kontynentalnym, doprowadziła w wyniku ostatecznym do odrzucenia nominacji Purcella i powołania na jego miejsce George'a Hicksa. Rezultatem kontrowersji sowieckiej będzie reorganizacja Federacji Międzynarodowej, utworzenie nowego jej sekretarjatu, oraz przeniesienie jej siedziby z Amsterdamu.

Przyjęcie przez Kongres lub odrzucenie wyboru Hicksana przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Wykonawczego zadecyduje ostatecznie o utrzymaniu łączności z międzynarodówką lub o zupełnem z nią zerwaniu. Stąd doniosłość obrad Kongresu i wielkie nim zainteresowanie.

R. C.

KRONIKA

RZESIEŃ
28
Środa

Dziś: Wacława Kr.
Jutro: Michała Archan.

Wschód słońca 5.31
Zachód o g. 17.24
Wschód ks. g. 7.05
Zachód o g. 19.15
Długość dnia: 11,02
Ubyło dnia: 4.31

acznośč, rocznik 1909.

Kto ma się zgłosić jutro.

dniu dzisiejszym rejestracja nie a się z powodu urzędowania do- wej komisji poborowej.

ro winni stawić się do rejestracji yźni rocznika 1909, zamieszkali w e III-go komisarjatu policji o naz- ch na litery S. Sz., oraz z obrębu komisarjatu na litery A, B. C. D. G. H. Ch. J. I. K. L. Ł. M. b.

Na łożu śmierci

aczony orderem Odrodzenia Polski.

kapituły orderu Odrodzenia Pol- płynął wniosek p. ministra oświaty naczenie w trybie przyśpieszonym mitego historyka sztuki prof. dr. go hr. Mycielskiego orderem Od- nia Polski 2-ej klasy.

śpiech w odznaczeniu wywołany ktem, że sędziwy uczony jest u- ący.

roczysty pogrzeb

iar teroru moskiewskiego.

dniu dzisiejszym o godzinie 5 po niu odbędzie się na Polesiu Kon- nowskiem uroczysty pogrzeb zna- ych onegdaj 3 szkieletów bojowni- wolność z 1905 roku.

ogrzebie tym udział wezmą: okrę- komitet robotniczy polskiej partji stycznej ze sztandarem z r. 1905, owa komisja związków zawodo- związek pracowników instytucji czności publicznej ze sztandarem, rzyszenie byłych więźniów poli- ych oraz przedstawiciele władz.

szczątki ofiar terroru moskiewskie- chowane zostaną we wspólnej mo- rzy pomniku za wolność w 1905— roku.

a grobie przemówią: Antoni Purtai nieniu O. K. R., Danielewicz w u instytucji użyteczności publicz-).

Dyżury w aptekach.

iś dyżurują apteki: N. Epszteina, kowska 225), M. Bartoszewskiego kowska 95), M. Rozenbluma (Ce- ina 12), Gorfeina (Wschodnia 54), prowskiego (Nowomiejska 15). b.

Jeszcze jeden grzech magistratu.

SĄD DLA NIELETNICH

mieści się w ponurym ciemnym i wilgotnym lokalu. Takie traktowanie tej instytucji mija się z celem jej istnienia.

Bardzo rzadko ukazują się na łamach prasy wiadomości o sądzie dla nieletnich, albowiem wszystkie sprawy odbywają się tam przy drzwiach zamkniętych.

Dziecko, które popełniło czyn, kolidujący z kodeksem karnym, nie jest traktowane, jako przestępca, wyznaczona kara ma charakter wychowawczy i celem jej jest kształcenie duszy przedwcześnie zdeprawowanej.

W Polsce dotychczas istnieją tylko trzy sądy dla nieletnich, w Warszawie, Lublinie i Łodzi.

Stołeczne władze samorządowe wyznaczyły sądowi specjalne „izby zatrzymań" dla nieletnich więźniów, które są urządzone podług najnowszych systemów zagranicznych.

Dziecko, przebywając w tego rodzaju areszcie nie ma zupełnie wrażenia, iż znajduje się w więzieniu. Jasne, słoneczne pokoje, sympatyczna opieka i atmosfera pracy — to są warunki, znakomicie ułatwiające wcielenie się w życie intencji prawodawczych.

Niestety, inaczej się dzieje w naszem mieście.

Przedewszystkiem lokal sądu dla nieletnich przy ulicy Piramowicza urąga najprymitywniejszym wymogom sanitarnym i higienicznym. W salach sądowych a właściwie w ponurych, wilgotnych trzech pokoikach za czasów okupacji niemieckiej mieściło się więzienie.

Lokal ten niejednokrotnie już został uznany przez lekarzy, jako szkodliwy dla zdrowia, to też często do prezesa sądu okręgowego wpływają podania ławników, którzy tylko raz w przeciągu miesiąca mają tam zasiadać, by ich zwolniono z tego obowiązku.

Sędziowie i sekretarze, pracujący stale w wilgotnych pokoikach przy ulicy Piramowicza, odczuli już na własnem zdrowiu rozpaczliwe warunki sanitarne. Sprawa ta nabiera większej jeszcze wagi, gdy zastaanowimy się, że właśnie w takim lokalu sądzeni są nieletni przestępcy.

W pokoikach więziennych, ponurych i wilgotnych przebywają dzieci, któ ni odczuwać, iż są sądzeni i więzieni! są sądzeni i więzieni!

Czyż można marzyć o stosowaniu metod wychowawczych w podobnych warunkach zewnętrznych?

Nadomiar złego łódzki sąd nie posiada „izb zatrzymań" i dzieci muszą odbywać karę w więzieniu dla zwykłych przestępców, albowiem mimo energicznych poszukiwań odpowiedniego lokalu, nie udało się nic w tej sprawie uczynić.

Nasz sławetny magistrat i w tym wypadku się popisał. Oto już na początku ubiegłego roku sąd dla nieletnich dowiedziawszy się, iż wydział opieki społecznej przenosi się do innego lokalu, zwrócił się do magistratu z prośbą o ustąpienie dotychczasowego.

P. wiceprezydent Groszkowski obiecał załatwić tę sprawę i prosił sędziego Wojciechowskiego, by zbadał, czy lokal nadaje się dla użytku sądu dla nieletnich.

Gdy p. sędzia uznał lokal za dogodny otrzymał odpowiedź, że sprawa przeniesienia wydziału opieki społecznej jest zupełnie nieaktualna.

Po kilku miesiącach na skutek uporczywych pogłosek o przeprowadzce wydziału sąd dla nieletnich ponownie zwrócił się do magistratu. Otrzymał następującą odpowiedź:

Lokalu przy ul. Moniuszki 10 nie możemy przydzielić, ponieważ wydział opieki społecznej nie zamierza przenieść swych biur.

Tymczasem po kilku dniach wydział ten przeniósł się do lokalu przy ul. Piotrkowskiej 107, a dotychczasowy lokal otrzymał gospodarz domu do swojej dyspozycji. „Kombinacje" naszych dotychczasowych dygnitarzy magistrackich tym razem wyrządziły nieobliczalną szkodę tak ważnej instytucji, jak sądowi dla nieletnich, który w dalszym ciągu mieści się w nieodpowiednim lokalu i nie może urządzić specjalnych aresztów przeznaczonych dla młodocianych.

—dol—

Strejk pracowników miejskich

ma być uchwalony w piątek.

W dniu wczorajszym w siedzibie związku pracowników instytucji użyteczności publicznej odbyła się konferencja międzyzwiązkowa, poświęcona sprawie postulatów ekonomicznych pracowników miejskich.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele pracowników miejskich, prawicy NPR-u i klasowego związku pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Związek lewicy NPR-u ograniczył się do wysłania obserwatora, nie biorącego udziału w obradach, związek chrześcijański zaś, pod pretekstem wyjazdu kierownika, udziału w konferencji nie wziął.

Jako referent wystąpił p. Wojdan, który zobrazował wykrętne stanowisko magistratu w sprawie realizacji postulatów ekonomicznych ogółu pracowników zarządu miasta. Magistrat gra na zwłokę, co widoczne jest z tego, że jednorazowy zasiłek mieszkaniowy uzależnia od otrzymania pożyczki ze skarbu państwa na prowadzenie robót inwestycyjnych, w sprawie 25-proc. dodatku fabrycznego postanowił zwrócić się z odpowiednim memorjałem do ministerstwa spraw wewnętrznych, zaś uchwalenie 13 pensji odłożyć, uzależniając przyznanie jej od zgody ministerstwa skarbu i ministerstwa spraw wewnętrznych.

Taktyka magistratu jest jasna, uwzględnienia żądań pracowniczych spodziewać się po nim nie można, wobec czego referent proponuje zwołanie na piątek bieżącego tygodnia ogólnego zebrania pracowników miejskich, na którem proklamowany zostanie bezwzględny strejk, o ile do tego czasu magistrat postulatów pracowniczych nie uwzględni.

Przedstawiciele obecnych na konferencji związków aprobowali stanowisko referenta, godząc się i na zwołanie wiecu i na proklamowanie strejku, ponieważ chwila obecna jest w tym kierunku nader dogodna. Ogół pracowników miejskich krzywdzony systematycznie przez magistrat, stanie solidarnie do walki o swe postulaty na zew związków. (r.)

Za czynny opór władzy

czterech osobników skazano na karę więzienia.

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego sądu okręgowego w trybie uproszczonym rozpatrywał sprawę przeciwko 20-letniemu Wacławowi Wieczorkowi, 25-letniemu Stanisławowi Stolarkowi, 24-letniemu Stefanowi Stolarzowi oraz 24-letniemu Władysławowi Dolacińskiemu, oskarżonym o czynny opór władzy.

W dniu 12 czerwca b. r. posterunkowy 9-go komisarjatu policji Wincenty Szurgot, znajdując się w porze nocnej na służbie obchodowej zauważył 4-ch osobników, wałęsających się w stanie podchmielonym na ulicy Radwańskiej i toczących między sobą ostrą sprzeczkę.

Posterunkowy wezwał sprzeczających się młodzieńców do rozejścia się, gdy jednak odmówili, zażądał wylegitymowania się. I to jednak żądanie spotkało się ze sprzeciwem awanturników. Gdy następnie posterunkowy Szurgot usiłował pijanych osobników doprowadzić do komisarjatu, jeden z nich, jak się później okazało Stefan Stolarz, ująwszy posterunkowego za klapy munduru, kopnięciem kolanem w brzuch powalił go na ziemię.

Widząc to, pozostali osobnicy poczeli leżącego na ziemi Szurgota bić laskami, zadając mu przytem szereg ran, a następnie zbiegli.

Posterunkowemu jednak w ostatniej chwili wraz z jednym z przechodniów udało się jednego z osobników siłą przytrzymać i odprowadzić do komisarjatu. Aresztowany, który okazał się Wacławem Wieczorkiem, podczas dochodzenia zeznał, że osobnikami, którzy wespół z nim stawili czynny opór Szurgotowi są: Stolarz, Dolaciński i Stolarek. Wskazani aresztowani zostali i osadzeni w areszcie.

W dniu wczorajszym na przewodzie sądowym do winy się przyznali i wyjaśnili, że znajdowali się podówczas w stanie podchmielonym.

Po zbadaniu świadków i przemowie prokuratora, oskarżeni w ostatniem słowie prosili sąd o łagodny wymiar kary, wskazujc na to, że dotychczas byli bez pracy, obecnie zaś pracę otrzymali. Sąd, wziąwszy pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące ogłosił wyrok, skazujący Stanisława Stolarka i Stefana Stolarza po trzy miesiące więzienia, Władysława Dolacińskiego na dwa miesiące więzienia, zaś Wacława Wieczorka na dwa tygodnie aresztu. (r).

Przemysł łódzki

na wystawie w Poznaniu.

W związku z powszechną wystawą w Poznaniu, wyjechali tam przemysłowcy łódzcy w osobach pp. Grohmana, Barcińskiego, Kruszego i inni, by zorjentować się na miejscu z warunkami wystawy, ponieważ przemysł łódzki ma zamiar wybudować specjalny pawilon.

Przemysłowcy łódzcy podejmowani byli w Poznaniu przez magistrat bankietem, podczas którego oświadczyli, że przemysł obecnie pracuje już zupełnie normalnie, dzięki ustabilizowanym warunkom życia.

Na wystawie przemysłowcy wybudują największy pawilon i równocześnie postarają się, by udział wzięli również przemysłowcy z Białegostoku i Bielska. (b).

Pomoc koleżeńska

dla strejkujących urzędników banku dyskontowego w Warszawie.

W związku z odbytem ostatniem walnem zebraniem ogółu pracowników bankowych Łodzi przyjęta została uchwała w sprawie opodatkowania wszystkich pracowników instytucji bankowych na rzecz strejkujących pracowników Warszawskiego Banku Dyskontowego. W wyniku tych uchwał podjęto energiczną akcję zbierania tych kwot, które umożliwią wypłacenie strejkującym pracownikom Banku Dyskontowego pełnych pensji na 1 października, a to w celu umożliwienia im przetrzymania okresu streikowego. (E)

Jakie były ceny

na wczorajszym targu żywnościowym.

Wczoraj na rynkach łódzkich przy małym ruchu kupujących sprzedawano: masło śmietankowe 7, osełkowe 5.60 do 6., jejka 2.50 do 2.80, śmietana słodka 2.50 do 2.60, śmietana kwaśna 2.70 do do 2.80, mleko 40 do 45 gr., ser 1.80 do 1.95, kartofle 12 do 14 gr., kapusta 10 do 40 gr., cebula 70 do 85 gr., buraczki 5 do 8 gr., kalafiory 15 do 45 gr., pomidory 40 do 65 gr., kura 5 do 7, kurczaki 3.50 do 4.50, indyk 9.50 do 11.50, gęś 7.80 do 10 kaczka 3.50 do 6.40. b.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w środę 28-go września?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT-a, nadprogram. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20—16.30 Przerwa. 16.30—17.00 Program dla młodzieży (O Wiśle) — wypowie prof. Aleksander Janowski. 17.00—17.15 Rozmaitości. 17.15 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Henio Domański (wirtuoz na harmonji ustnej), Ludwik Lawiński (śpiew i recytacja) oraz Stan. Nawrocki (akomp.). 1. a) Offenbach: Uwertura do operetki „Piękna Helena", b) Will Meixl: „Debreczin" romans cygański. c) Jan Strauss: Walc włoski op. 407 — wykona orkiestra. 2. a) Boczkowski Jerzy: „Po balu" (słowa Tuwima), b) Ach taka noc (słowa Kruglowskiego) — wyk. p. Lawiński. 3. a) H. Domański: Marsz „Siedem —czterdzieści", b) A. Heidelberg: Blues węgierski, wyk. p. H. Domański. 18.35—19.00 „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 19.00 Transmisja z Poznania z Auli Uniwersyteckiej pierwszego plenarnego zebrania „Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Misyjnego". Po uroczystościach transmisja koncertu ze studja Radja Poznańskiego. 22.00 Komunikat policji, sygnał czasu. 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali malinowej hotelu „Bristol" w wykonaniu orkiestry Henryka Golda.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

LANGENBERG 25 Kw. 468.8 mtr.

13.10—14.30 Koncert popołudniowy kapeli Iseglio: 1) Gomes: Il Guarani, uwertura; 2) Strauss: Walc; 3) Meyerbeer: Fantazja z op. „Prorok"; 4) Herfordt: Concertino na piston z tow. orkiestry; 5) Leuchner; Duchy Wołgi, potp. rosyjskie; 6) Hauser: Rapsodja węgierska na skrzypce z tow. fortep.; 7) Delibes: Balet indyjski; 8) Potp. z operetek Straussa. 16.45—17.30 Z codziennej pracy szkolnictwa niemieckiego, odczyt. 17.30—18.30 Koncert popołudniowy: 1) Brüll: Złoty krzyż, uwertura; 2) Lehar: Złoto i srebro, walc; 3) Gounod: Melodje z op. „Faust"; 4) Jensen: „Murmelndes Lüftchen"; 5) Lincke: Walc; 6) Czajkowski: Pieśń bez słów; 7) Hahn: Marsz. 18.30—18.35 Praktyczne wskazówki dla ogrodnika. 18.40—19.00 Bastlerka. 19.1519.35 Przyjaźń, odczyt dla młodzieży. 19.40—20.00 Z cyklu „Nauka o moralności". (5) Moralność filozoficzna, odczyt. 20.00—20.30 Recytacje z niewydanych rękopisów Storma. 20.30 Wieczór pieśni (tenor, chór, orkiestra): 1) Suppe: Uwertura z „Fatinitza" (ork.); 2) Schütt: Pieśni z tekstem Lönsa (tenor); 3) Grossmann: Czardasz z op. „Duch wojewody" (ork.); 4) Strauss: Kobieta, wino, śpiew — walc (chór i ork.); 5) Brausen i Stransky: Pieśni (tenor); 6) Lanner: Werbownicy, walc (ork.); 7) Weinzierl: „Maienwonne" (chór i ork.); 8) Egen, Erwin: Pieśni (tenor); 9) Mania: Marsz (ork). Do 24.00 Muzyka taneczna.

WIEDEŃ 7 Kw. 517.2 mtr. i 1.5 Kw. 577 mtr.

11.00 Koncert przedpołudniowy. 16.15 Koncert popołudniowy (program nieustalony). 18.00 Bajki dla dzieci. 19.00 Początki muzyki — odczyt. 19.30 Odczyt dla rolników. 20.05 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej: 1) Mendelsohn: a) Hebrydy, b) Symfonja Szkocka (A-moll), 2) Wieniawski: Fantazja Fausta (skrzypce), 3) Wagner: Uwertura do 3 aktu op. „Śpiewacy z Norymbergji". Następnie lekka muzyka wieczorna kapeli Silving.

MOSKWA 10 Kw. (st. Komin.) 1450 mtr.

16.00—16.30 Radjopionjer. 17.20—17.40 Odczyt. 17.45—18.10 „Komsomolskaja prawda przez radjo". 18.15—19.05 „Gazeta robotnicza". 19.00 Sygnał czasu. 20.00—20.25 Pogadanka wojenna. 20.30—22.25 Koncert. 23.55 Sygnał czasu z Kremlu.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Znowu jestem zmuszony wystąpić z wyjaśnieniami. Występując ze Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich, uważałem za zbyteczne obwieszczać to światu. Tymczasem Zarząd Łódzkiego Koła S. W. P. wyręczył mnie. Rzecz wymaga wyjaśnienia. Przedewszystkiem stwierdzam, żem nie dostąpił żadnej „łaski" czy też „objawienia" i nadal pozostaję nieskruszonym grzesznikiem. Zachowałem jedynie niektóre „mieszczańskie przesądy" między innemi ten, że nie uważam za właściwe dla siebie zasiadać w jednym zarządzie z osobistościami bitemi i zdyskwalifikowanemi przez usunięcie z jakiegokolwiek stowarzyszenia.

Łódź, 24. 9. 27. Dr. Mierzyński.

Tragedja miłosna podoficera ułanów.

Trawiony zazdrością o płochą narzeczoną popełnił samobójstwo.

W Mławie rozegrała się wczoraj krwawa tragedja miłosna.

W mieszkaniu zamożnego ogrodnika i właściciela domu Drankowskiego przy ul. Zabrody Nr. 24 odbywała się wesoła uczta.

Na ucztę przyjechali z Działdowa kapral 32 p.p.p Jan Chrzczon, jego żona oraz st. sierżant Wincenty Peszyński.

Przybył również z Ciechanowa plutonowy 11 pułku ułanw Stanisław Mikołaj Raj, narzeczony córki Drankowskiego, 20-letniej Aleksandry, uchodzącej za piękność Mławy.

W czasie biesiady Drankowska poczęła okazywać wyraźną sympatję dla st. sierżanta Peszyńskiego, a nawet przysiadła się do niego na kanapie.

Zazdrosny narzeczony poczuł się dotknięty zachowaniem panny Aleksandry i opuścił towarzystwo, wychodząc do ogrodu.

Nagle rozległy się trzy raz po raz następujące po sobie strzały rewolwerowe.

Gdy goście wybiegli do ogrodu, ujrzeli w kałuży krwi trupa ułana. Celnie wymierzone kule przestrzeliły serce i czaszkę.

Obok samobójcy leżał rewolwer, a opodal wypróżniona do dna butelka od wódki. Przed popełnieniem samobójstwa plut. Raj dla dodania sobie odwagi wypił duszkiem całą butelkę alkoholu.

Ś. p. Raj był zaręczony z Drankowską już od dłuższego czasu i niebawem miał się odbyć ich ślub.

Gdzie jest panna Aniela?

Wyszła z domu i... przepadła bez wieści.

Z Warszawy donoszą:

Niecny proceder frymarczenia już nie własnem ciałem ale kupczenia innemi istotami żywemi i sprowadzania ich z prawej drogi na plugawe manowce życia coraz więcej pociąga ofiar. To też nie dziw, że rodzice posiadający córki, a broń Boże, zmuszone do poszukiwania pracy zarobkowej za domem, narażeni są na ciągły niepokój. Jeżeli w dodatku panienka jest urodziwa, to już niepodobna chwili spędzić w spokoju.

Na najżywszy niepokój i troskę narażona została przed kilku dniami rodzina 18-letniej Anieli Trimandy, przybyłej do Warszawy w poszukiwaniu pracy z Pruszkowa i czasowo zamieszkałej na Pradze przy ul. Stalowej.

Odznaczająca się niepospolitą urodą i miłym wyglądem panienka, starając się o pracę nieraz zwracała na siebie uwagę różnych elemntów podejrzanych, chętenych do ciągnięcia zysków z haniebngo źródła.

Wyszła ona z domu przed kilku dniami, aby się udać do Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy i... przepadła bez wieści, jak kamień w wodę.

Ponieważ trudno przypuszczać nieszczęśliwy wypadek o którym byłoby wiadomo przecież w komisarjatach policyjnych lub w Pogotowiu; z drugiej strony wykluczone jest prawdopodobieństwo rozmyślnego ukrycia się lub ucieczki, pozostaje jedno tragiczne przypuszczenie, które bodajby również się sprawdziło, — że mogła wpaść w ręce handlarzy żywym towarem.

Rodzina złożyła, oczywiście, zameldowanie w policji, która wszczęła niezwłocznie energiczne poszukiwania. Niestety, jak do tej pory, są one bezowocne!

Zagadka nie jest rozwiązana.

Zwyrodniały nało[...] wiec

uciekł do Rosji sowieck[...]

W dniu 8-ym b.m. przekroczy[...] cę i oddał się w ręce władz sow[...] dowódca 2-ej kompanji 16-go b[...] korpusu ochrony pogranicza. Wi[...] lanin porucznik Stanisław Frank.

Przeprowadzone przez D-two [...] P. dochodzenie ustaliło, iż przycz[...] zercji był zgubny nałóg morfini[...] się i liczne kłopoty pieniężne o[...] dezertera, który prowadził życi[...] stan.

Jako rodowity poznańczyk [...] sympatji filosowieckich nie posia[...] łamanie moralne — tłumaczyć [...] tylko ciężkim, chorobliwym nałog[...]

Na komisji mieszanej polsko-[...] kiej, która się w tych dniach odb[...] przewodnictwem starosty stolińsk[...] Wendorffa, Frank stanął osol[...] oświadczył, iż pragnie pozostać [...] sowieckiej.

Dezerter liczy 32 lata i poc[...] Gostynina, w woj. poznańskiem[...] stanowisku d-cy kompanji w K.O[...] zostawał przez rok.

Zwyrodniały ojcz[...]

zgwałcił 13-letnią dziewczy[...]

Przed nauczycielką szkoły po[...] nej, do której uczęszczała, zwierz[...] 13-letnia Aurelja R. ze swych str[...] przejść.

Gdy była na wsi, ojczym, [...] Leon I., zaciągał ją do stodoły i [...] konywał na niej czynów lubieżny[...]

Obawiała się o tem mówić [...] Ojczym groził jej bowiem surowe[...] rami.

Po długim wahaniu zdecydow[...] wreszcie opowiedzieć o tem nau[...] ce i zamiarł swój wykonała naty[...] po powrocie do Łodzi.

Nauczycielka wezwała do [...] matkę uczenicy i ujawniła jej ca[...] dę.

Pani I. udała się do policji i [...] odpowiednie zameldowanie o sw[...] żu. Po przeprowadzeniu śledztw[...] rodniałego osobnika osadzono w [...] niu.

Wczoraj znalazł się on przed [...] okręgowym, który tę sprawę ro[...] przy drzwiach zamkniętych. Sąd [...] go na rok więzienia z pozbawiem[...]

—[...]

Buchalter zgwał[...]

14-letnią dziewczynkę.

Tomaszów Mazowiecki wstr[...] ty został wczoraj przestępstwem [...] seksualnem, którego dopuścił się [...] ter tomaszowskiej fabryki sztu[...] jedwabiu — Jerzy Bill, zam[...] przy ulicy Gustownej.

Do Billa zgłosiła się w swoim [...] 14-letnia Zofja Hopińska, która p[...] przyjść z pomocą rodzinie swej, z[...] jącej się w krytycznej sytuacji m[...] nej, zaczęła się starać o pracę. [...] biecał jej pracę, polecając, by pr[...] dziła doń od czasu do czasu, by s[...] wiedzieć o wyniku jego starań.

W dn. 23 b. m. gdy dziewczynk[...] szła do niego w czasie, gdy nik[...] mieszkaniu nie było, dopuścił się [...] gwałtu i defloracji.

Z płaczem pobiegła Hopińska [...] mu, gdzie opowiedziała starszej s[...] strze o tem, co zaszło w mies[...] Billa. Siostra powiadomiła policję, [...] w dniu wczorajszym sprawcę ohy[...] gwałtu aresztowała. (r).

Śmiertelny spór o podział ojcowizny

Warszawa, 26 wrze[...]

W Radzyminie rozegrała się [...] raj krwawa bójka, której ofiarą [...] bogaty 34-letni gospodarz Jan [...] narski.

Młynarski gościł u siebie kilk[...] siadów, a między nimi szwagra [...] Antoniego Banasiaka. W czasie [...] Młynarski wszczął z Banasiakiem [...] o podział odziedziczonych po rod[...] gruntów we wsi Dybów, odległej [...] dzymina o 3 klm. W pewnej chwi[...] narski tak się uniósł, że bosakiem [...] rzył Banasiaka w głowę.

Wówczas Banasiak wybiegł n[...] dwórze, porwał ze stodoły orczyk [...] cił się z nim na Młynarskiego, [...] czem uderzył go tak silnie w skro[...] Młynarski padł trupem na miejsc[...]

Walka o numery list

trwała w dniu wczorajszym w korytarzach siedziby głównej komisji.

Na razie zgłoszono 22 listy, z których 4 mają być fikcyjne.

W dniu wczorajszym główna komisja wyborcza w dalszym ciągu przyjmowała listy kandydatów od przedstawicieli poszczególnych komitetów wyborczych.

Jak się okazało, zainteresowanie niektórych komitetów wyborczych w sprawie otrzymania zgóry określonych numerów porządkowych dla swych list nie osłabło. Bo oto już o godz. 7 rano przybył do gmachu magistratu przedstawiciel „Resursy", pragnąc otrzymać kolejny numer 14.

Chodziło więc, podobnie jak i wczoraj, o ominięcie feralnej 13. Do godziny 5.30 nie wiadomo było, jak się ta sprawa ułoży, nikt bowiem z mężów zaufania nie przyniósł listy fikcyjnej, którą można byłoby zaopatrzyć w nr. 13.

Dopiero o godz. 5.50, kiedy przybył do magistratu sędzia Zaborowski, przewodniczący głównej komisji, poczęto się naradzać nad stworzeniem jakiejś listy.

Ostatecznie wybrnięto z przykrej sytuacji, albowiem przygotowano na kolanie listę

„Niezależnych żydów",

która otrzymała nr. 13.

Numer 14 otrzymał komitet zrzeszeń gospodarczych przy „Resursie", numer 15 — Poale-Sjon-prawica, numer 16 — Komitet wyborczy niezależnych mieszczan.

Zaznaczyć należy, że i nr. 16 jest listą fikcyjną. Chodziło bowiem o to, iż powstała walka o krzesełka między przedstawicielami sjonistów a Hitachduth. Obaj pragnęli zająć nr. 16 i obaj domagali się ustąpienia miejsca. Ostatecznie pogodzono się w ten sposób, że wystawiono wspólną fikcyjną listę, która będzie ostatecznie unieważniona.

Numer 17 otrzymali inwalidzi wojenni i b. wojskowi, numer 18 — Zjednoczenie niemieckie, numer 19 — żydowski bezpartyjny komitet wyborczy (lista fikcyjna złożona przez Hitachduth), numer 20 — otrzymać mieli bezpartyjni mieszkańcy m. Łodzi (lista fikcyjna złożona przez żydowski blok demokratyczny). Lista ta została jednak na miejscu unieważniona, wobec niewypełnienia przez pełnomocnika przepisanych formalności.

Wobec powyższego numer 20 otrzymał

bezpartyjny komitet wyborczy polaków nie należących do żadnych partji,

numer 21 — Hitachduth.

Dwie fikcyjne listy nr. 19 i 20 złożone zostały również z powodu walki o krzesła między ludowcami żydowskimi a Hitachduthem. Ostatecznie żaden z tych komitetów nie miał otrzymać powyższych numerów, które zostałyby unieważnione.

Ugoda ta nie doszła jednak do skutku z powodu unieważnienia fikcyjnej listy ludowców.

Poza wymienionymi komitetami nikt więcej w dniu wczorajszym listy nie zgłosił. pozostają więc jeszcze endecy, ludowcy żydowscy, blok pracowniczo-robotniczy, pracownicy umysłowi, sjoniści i związek lokatorów.

Poza listami kandydatów, które wczoraj ogłosiliśmy, złożono w głównej komisji wyborczej następujące listy kandydatów:

Komitet zrzeszeń gospodarczych przy „Resursie". — Czołowi kandydaci: pp. Grohman, Szwankowski, Wolczyński, Lesiński, Jakubiec i Jasielski.

Zjednoczenie niemieckie — pp. Fiszer, Nehring, Klikar, Schneider, Mollzahn, Fiedler, Güttler i Schultz. (s.)

Żydowski blok demokratyczny (ludowcy) ułożył w dniu wczorajszym ostatecznie swą listę kandydatów.

Na pierwszych miejscach figurują nazwiska adw. Weizmana i p. Hirszinkla. (s.)

Sprawdzanie list.

Główna komisja wyborcza przystąpiła już do sprawdzania złożonych kandydatów, w celu stwierdzenia, czy odpowiadają one formalnie przepisom, czy podpisy na listach nie są fikcyjne i czy zarówno kandydaci, jak i popierający listy mają prawo wyborcze.

W wypadku skonstatowania niedokładności, pełnomocnicy list wezwani zostaną do uzupełnienia list w ciągu 48 godzin, a w razie nie wypełnienia poleceń głównej komisji — listy te zostaną unieważnione. (b)

***

W dniu wczorajszym sędzia-komisarz wyborczy podał do wiadomości przedstawicielom komitetów wyborczych, iż wszelkie zmiany na listach kandydatów są niedopuszczalne.

Mężowie zaufania poszczególnych komitetów mogą jedynie skreślić niektóre nazwiska, a w ten sposób nazwiska pozostałe automatycznie przesuną się do góry o wolną ilość miejsc.

Uzupełniać natomiast list kandydatów nowemi nazwiskami bezwzględnie nie wolno.

Po ogłoszeniu powyższego, mężowie zaufania niektórych komitetów wstrzymali się ze zgłoszeniem swych list kandydatów. (s.)

Pierwsza konfiskata.

W dniu wczorajszym policja skonfiskowała pierwszą odezwę przedwyborczą wydaną przez Blok lewicy socjalistycznej.

Natychmiast po konfiskacie przybył do lokalu głównej komisji wyborczej przedstawiciel komitetu wyborczego lewicy socjalistycznej (nr. 10) i interwenjował w tej sprawie u przewodniczącego sędziego Zaborowskiego.

Pełnomocnik listy powoływał się na fakt, iż główna komisja listę komitetu przyjęła, wobec czego konfiskata nie powinna była mieć miejsca.

Sędzia Zaborowski obiecał zainteresować się tą sprawą, a przedewszystkiem zapoznać się z treścią odezwy, by skonstatować, czy istniały powody do konfiskaty. (s.)

20 tysięcy głosów przepadło.

Służące nie zostały wniesione do spisu wyborców.

Jak się dowiadujemy, wskutek wadliwego systemu meldowania prawie wszystkiego służące meldowania prawie neść głosowania.

Jak wiadomo, regulamin wyborczy opiewa, że uprawnionym do głosowania przy wyborach do rady miejskiej jest każdy obywatel polski, od 6 miesięcy za mieszkały na terenie miasta Łodzi.

Właściciele i administratorzy domów przy sporządzaniu wykazów wyborczych opierali się na księgach meldunkowych.

Co się tyczy służących, które nader często zmieniają miejsca służby, książki meldunkowe nie mogły być wystarczającemi do stwierdzenia czasu ich pobytu w Łodzi. W książce meldunkowej bowiem notowany jest zazwyczaj jedynie okres czasu, przez jaki służąca przebywa w danym domu, niema natomiast żadnych danych, co do uprzedniego pobytu w Łodzi. To wystarczyło, by właściciel domu lub administrator nie wciągnął służącej na listę wyborców, miast zażądać od niej dowodu osobistego, na podstawie którego wszędzie, gdziekolwiek służyła, była meldowana.

Niektórzy właściciele domów i administratorzy postępowali tak przez nieświadomość, nie zaś ze złej woli. Chlebodawcy zaś, o ile należeli do obozu politycznego przeciwnego temu, którego zwolenniczką była służąca, umyślnie nie zwracali jej uwagi na pominięcie jej przy układaniu list.

Liczba pominiętych w ten sposób wyniosła przeszło 20.000 osób. Zbyt późno niestety zorjentowały się w sytuacji związki służby domowej. W dniu wczorajszym delegacja związku klasowego z panem Landsmanem na czele zwróciła się do głównego komisarza wyborczego pana sędziego Zaborowskiego z reklamacją w sprawie niewniesienia służących na listy wyborców przez właścicieli domów i administratorów. Pan sędzia Zaborowski przyznał słuszność delegacji, wyjaśnił jednak, że reklamacja, jako spóźniona, uwzględnioną być nie może.

Tak więc przepadło 20.000 głosów przy obecnych wyborach do rady miejskiej. (r).

Magistrat na ekranie

przedstawia się tak samo beznadziejnie, jak w rzeczywistości.

W dniu wczorajszym w jednem z kin odbyła się premjera filmu, ilustrującego gospodarkę obecnego magistratu m. Łodzi.

Na seans przybyli licznie urzędnicy miejscy z p. dyrektorem Zalewskim na czele, przedstawiciele społeczeństwa oraz prasy.

Nieszczególne jednak wrażenie odniosła publiczność z oglądania filmu, którego zadaniem było uzmysłowić obywatelom „wiekopomne" zasługi naszych ojców miasta w czasie ich czteroletnich rządów.

Przedewszystkiem film jest przydługi i nudny. W ciągu dwu i pół godzin demonstrowane są biura poszczególnych wydziałów magistratu, co stanowczo nie jest zbyt ciekawe.

Napisy rażą jarmarczno-wiecowym stylem, wszędzie przebija do przesady posunięta tendencyjność. Cyfry, mające ilustrować wydatki na cele szkolnictwa obecnie i za czasów poprzedniego magistratu są chyba wzięte z powietrza. Porównanie oczywiście nie wypada na korzyść obecnego magistratu.

Niektóre momenty budzą wśród widzów wesołość, niektóre zaś przyprawia ją o przykry niesmak, jak naprzykład scena w szpitalu w Łagiewnikach, kiedy to robotnik odwiedza swe chore dziecko i kłania się niziutko lekarzom, albo też fragment wyobrażający dzieci w przytułku, dziękujące czołobitnie swym dobrodziejom z Opieki Społecznej, którzy sami przecież są przedstawicielami sfer robotniczych.

Niefortunnie też została dobrana ilustracja muzyczna. Tak. naprzykład, pod czas wyświetlania smutnej w nastroju swym sceny w przytułku dla starców muzyka gra wesołego walczyka. Słowem film nie jest zbyt świetną reklamą dla naszych wielkorządców magistrackich.



Ten najgłupszy!

(Z nieznanych bajek z 1000 i jednej nocy)

Bagdad wrzał... Odbywały się właśnie wybory sędziów ludowych...

Czcigodny Groszek Ben-Abuja, handlarz perskimi dywanami i perskim proszkiem był bardzo poważnym kandydatem na stanowisko jednego ze stu kadich... Ale cóż, wrogowie nie zasypiali gruszek w popiele i rozgłaszali o czcigodnym starcu rzeczy takie, że białe mury pałaców sułtańskich czerniały ze wstydu...

I postanowił Groszek Ben-Abuja udać się ze skargą do najpotężniejszego z potężnych, najmędrszego z mędrców, najsprawiedliwszego ze sprawiedliwych wielkiego padyszacha Harun-Al-Raszyda...

Padł przed nim na kolana i rzecze:

— O sułtanie sułtanów! Namiestniku Mahometa na ziemi! Najwierniejszego z wiernych twych sług lżą wrogowie i głoszą, że niegodnym jest stanowiska kadiego. O, władco wielki, pozwól mi zgładzić ze świata każdego z mych nieprzyjaciół, którzy twierdzą publicznie, że jestem osioł, dureń, idjota i kretyn!...

Zadumał się wielce mądry Harun-Al-Raszyd, miękką dłonią pogładził siwą brodę i rzekł:

— Synu mój! Tako będzie, jak pragniesz!... Ale jeden warunek: możesz zabijać bezkarnie tylko ludzi głupszych od ciebie... Postanowiłem bowiem już dawno, iż niema miejsca w moim państwie dla ludzi najgłupszych!... Głupcy nie mają prawa do życia, gdyż są bardziej szkodliwi, niż zbrodniarze!... Śmierć głupcom! — oto mój program państwowy.

Wyprężył się dumnie Ben-Abuja i obwieścił trjumfalnie:

— Sułtanie sułtanów! Jutro wytępię połowę mieszkańców Bagdadu! Mam prawo ku temu, jako człowiek genjalny!...

— Nie śpiesz się, mój synu, — dobrotliwie przerwał mu Harun-Al-Raszyd!... Przerwałeś mi! Jutro ustanowię specjalny sąd, złożony z najmędrszych i najstarszych kadich, który postanawiać będzie, który z moich poddanych jest nieuleczalnym głupcem! Co dzień przed ten trybunał możesz sprowadzać jednego z twych wrogów i — po publicznej dyspucie — orzeczone będzie, kto jest głupszy. Każdego głupszego od siebie możesz udusić lub utopić, zasztyletować lub otruć!

— O wielki Panie! — krzyknął Ben-Abuja. — Mahomet mi świadkiem, że najgłupsi ludzie w Bagdadzie pójdą do raju! Przysięgam, że zginą z moich rąk! A tego najgłupszego zastrzelę!

— Ależ, Ben-Abujo! — oburzył się sułtan — jakżesz go możesz zastrzelić, kiedy proch jeszcze nie został wynaleziony! Myślisz kategorjami XX wieku!..

— W takim razie, sułtanie sułtanów, — otruję go!...

I poszedł Groszek Ben-Abuja!..

I codzień sprowadzał przed trybunał mądrych kadich dziesięciu swych wrogów, aby dowieść, że są oni głupcami...

I codzień przegrywał...

A gdy po dwuch tygodniach, okazało się, iż niema już kogo przed trybunał ciągnąć, opuścił ze wstydem Bagdad.

Nazajutrz znaleziono jego zwłoki przed wielką bramą.

Otruł się wodą sodową i perskim proszkiem... W. LAK.

Pod sztandarem T. U. R-u

kroczyć ma ku przyszłości młodzież robotnicza.

W sali zw. handlowców polskich, Piotrkowska 108, odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru łódzkiej organizacji młodzieży towarzystwa uniwersytetu robotniczego. Uroczystość ta połączenia jest z międzynarodowym tygodniem propagandy i święta modzieży.

Odsłonięcie nosiło charakter b. uroczysty. Obszerna sala związku okazała się zbyt małą, bowiem młodzież stawiła się tłumnie na uroczystość odsłonięcia sztandaru swej organizacji.

Uroczystość rozpoczęto efektownem wykonaniem prologu, w którym sztandar bojowy P. P. S. z 1905 r. (wykopany na terenie remizy tramwajowej) wyprowadził prz : zebranych sztandar młodzieży.

Honorowym przewodniczącym wybrano posła Br. Ziemięckiego, który, obejmując przewodnictwo, omówił w przemówieniu swem dzieje młodego pokolenia robotniczego, walczącego o niepodległość, i znaczenie organizacji młodzieży w dobię obecnej, które ma dokończyć dzieła: odbudowy państwa polskiego i zaprowadzenia w nim ustroju socjalistycznego.

W imieniu łódz. okr. kom. rob. P. P. S. przemawiał dr. Wieliński, z ramienia kom. centr. org. młodzieży T. U. R. p. Garlicki, oraz przemawiali przedstawiciele: zw. nauczycielstwa szkół powszechnych, okręgowej komisji zw. zawodowych robotniczego towarzystwa przyjaciół dzieci i pokrewne organizacje młodzieży.

W drzewce sztandaru wbiło około 50 gwoździ pamiątkowych od organizacji bratnich, instytucji społecznych, dzielnic P. P. S., kół młodzieży T. U. R., i znanych działaczy robotniczych. Uroczystym i podniosłym momentem było złożenie przyrzeczenia gromad „Czerwonego Harcerza" na wierność idei i obronę wręczonego im sztandaru.

Przyrzeczenie to, w imieniu młodzieży, złożył horąży sztandaru p. Skodecki.

Uroczystość zakończono częścią koncertową, wykonaną przez członków organizacji młodzieży i orkiestry dzielnicy Bałuty P. P. S.

TEATR MUZYKA i SZTUKA.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, ostatni występ Juljusza Osterwy w „Księciu Niezłomnym". Ceny normalne (od 75 groszy do 7 zł.).

Jutro, w czwartek, widowisko zakupione przez związki robotnicze. Dany będzie „Książę Niezłomny".

W piątek trzecia premjera sezonu: niezwykle efektowne, bajecznie kolorowe widowisko chińskie L. Klabunda „Kredowe koło", grane z ogromnem powodzeniem na scenach niemieckich, węgierskich, a z polskiej na krakowskiej i lwowskiej.

Inscenizuje Konstanty Tatarkiewicz, oprawę dekoracyjną i kostjumową według autentycznych wzorów przygotowuje naczelny dekorator teatru miejskiego art.-mal. Konstanty Mackiewicz, kostjumy męskie szyją pracownie pod kierunkiem p. A. Pytla, damskie — p. Weikertowej.

Role ważniejsze grają pp.: Irena Horecka, Karolina Lubieńska, Brodniewicz, Kijowski, Woskowski i inni.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w środę, w dalszym ciągu cieszący się powodzeniem „Teść", krotochwila w 3-ch aktach na tle wyborów do rady miejskiej, zaprawiona ciętą satyrą. Kasa czynna od 11 do 3 i od 5 do 9 wieczorem. Ceny miejsc od 2.50 do 50 groszy.

SZKOŁA PLASTYKI i RYTMIKI Z. JANCZEWSKIEJ.

Znana od kilku lat na gruncie łódzkim, stojąca na wysokim poziomie artystycznym Szkoła Plastyki i Rytmiki p. Z. Janczewskiej, rozpoczęła swą działalność. Program: plastyka, rytmika, kształcenie i kultura ciała, technika, tańce, orkiestra perkusyjna.

Specjalny rodzaj gimnastyki odtłuszczającej dla pań mężatek. Dzieci są przyjmowane od 4 lat. Wzorem zagranicy — komplety dla panów.

Zapisy w lokalu szkoły, Gdańska 29, prawa of. I p. w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 9 wiecz. oraz codziennie od 3 do 4 popoł., Wólczańska 63 m. 11, 3 piętro front.

Ruch sportowy w powiecie

Staraniem łódzkiego powiatowego komitetu W. F. i P. W. odbyło się w dniu 25 września b. r. w Tuszynie święto wychowania fizyczn. i przysp. wojsk. Poza miejscowym zw. strzeleckim, Sokołem i strażą ogniową wzięły udział organizacje: Stow. mł. pol. ze Rzgowa i Rudy Pabjanickiej, szkoła rolnicza z Czarnocina, Sokół z Rudy Pabjanickiej i m. Łodzi oraz straż ogniowa z Guzewa — ogółem około 300 osób.

Po nabożeństwie, w czasie którego miejscowy ks. dziekan wygłosił okolicznościowe, świetne co do treści i formy, kazanie, odbyła się defilada wszystkich organizacji pod dowództwem por. Potarzyckiego. W defiladzie doskonale prezentowała się szkoła rolnicza z Czarnocina i oddział Sokoła z m. Łodzi. Po defiladzie organizacje udały się na zaimprowizowane boisko, gdzie został wydany obiad z kuchen polowych.

W tym czasie miejscowy komitet święta podejmował śniadaniem gości licznie przybyłych na uroczystość. Starostwo łódzkie reprezentował pan Zachorański, z ramienia wojskowości przybył mjr. Chabowski, mjr. Nakonecznikoff i kilku innych oficerów oraz znani na terenie Łodzi sędziowie—sportowcy P. Loba i P. Wąsik.

O godzinie 13.30 przy dźwiękach orkiestry 31 p. S. K. rozpoczęły się zawody, które, jak na miejscowe stosunki, wypadły imponująco. Do zawodów zgłosiło się około 80 zawodników. Zawodom przyglądało się z zainteresowaniem się około 1000 ludzi. Organizacja zawodów dobra.

Osiągnięto następujacce wyniki:

W biegu na przełaj na dystansie 2 065 m. — Waszkowski 9 m. 29 sek. (Sokół Ruda), Przytulski 9 m. 31 sek. (Stow. mł. pol. Ruda). Trasa biegu prowadząca przez orne pola bardzo ciężka.

W skoku wzwyż — Burakowski 1,40 m. (Szkoła rolnicza Czarnosin), Sznajder 1,40 m. (Stow. mł. pol. Rzgów).

W skoku wdal — Charuba 5,02 m. (Sokół Tuszyn), Kurzak 4.94 m. (Strzelec Tuszyn).

W rzucie oszczepem — Garlicki 27,20 m. (Sokół Ruda), Poza konkursem — Sieroczyński 36,30 m. (Sokół Mierosławice).

W rzucie granatem — Sznajder 47,10 m. (Stow. mł. pol. Rzgów), Kisiel 45,22 m. (Szk. roln.).

W rzucie dyskiem — Garlicki 22,31 m. (Sokół Ruda) i poza konkursem Sieroczyński 29,10 m.

W pchnięciu kulą — Kisiel 8,70 m. i Burakowski 8,45 m., (obaj szk. roln.).

W walce na bagnety o mistrzostwo m. Tuszyna zajął 1 miejsce — Krzemiński (Strzelec Tuszyn) i 2 miejsce — Poetek (Strzelec Tuszyn).

W zawodach w strzelaniu z broni długiej wojskowej o mistrzostwo m. Tuszyna — 1. Pokorski (Strzelec Tuszyn), 2. Makowski (Sokół Ruda), 3. Różycki (Kmdt. p. p. Tuszyn).

Po ukończonych zawodach nastąpiło wręczenie zwycięzcom licznych nagród i dyplomów ofiarowanych przez pow. kom. W. F. i P. W., oraz przez magistraty m. Tuszyna, Rudy, Rzgowa i przez Szkołę rolniczą w Czarnocinie. Wieczorem odbyła się w sali straży ogniowej uroczysta akademja, na program której złożyły się przemówienia miejscowego kierownika szkoły, por. Janowskiego, por. Krolla oraz koncert orkiestry 31 p. S. K.

Katastrofalny bieg kolarski we Lwowie.

Lwów, 27 września

W czasie niedzielnego biegu kolarskiego we Lwowie, wydarzyły się dwie katastrofy, które spowodowały obrażenia czterech osób. U zbiegu ulic Stryjskiej i Jabłonowskich wskutek pęknięcia hamulca, uczestnik wyścigów Marjan Cichoński wjechał na przebiegające przez ulicę żonę inżyniera Reginę Fiszlerową i jej 10-letnią córkę. Wskutek zderzenia, Fiszlerówna doznała złamania ręki oraz kontuzji na całem ciele, matka zaś jej nadwyrężenia czaszki. Cichoński, padając z roweru, złamał chrząstkę nosową.

W jakiś czas potem nastąpiło zderzenie samochodu prowadzonego przez d-ra Stenzla z motocyklem, na którym jechał uczeń gimnazjalny Jan Rewucki. Ten ostatni odrzucony do rowu wraz z motocyklem, doznał ciężkich potłuczeń na całem ciele.

REPUBLIKA
Łódź
8 wrześn.a 1927

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
28 września 1927

Ubezpieczenie pracowników umysłowych!

W ręku wice-premjera Bartla znajduje się w tej chwili wykończony już, bardzo ważny projekt z dziedziny ustawodawstwa społecznego. Na myśli mamy ubezpieczenia emerytalne dla pracowników umysłowych.

W rozwoju ubezpieczeń socjalnych projekt ten stanowi niewątpliwie pewne załamanie się linji dotychczasowej.

Dotąd, poczynając od roku 1918, rozbudowywano ustawodawstwo ubezpieczeń społecznych przedewszystkiem w kierunku ogarniania niemi najszerszych mas. Chodziło o ubezpieczenia ludowe sensu stricto. Takiemi są ubezpieczenia na wypadek choroby, ubezpieczenia od bezrobocia. Ten charakter zaznaczony jest w ubezpieczeniu od bezrobocia tem wyraźniej, że nie obejmuje ono w swej pierwotnej konstrukcji zasadniczej pracowników umysłowych, a więc przeciwstawia masę pracowników fizycznych pracownikom umysłowym.

Masowość ubezpieczenia nie cechuje nowego projektu, przeciwnie — obejmuje on względnie nieliczną, a wyodrębnioną grupę pracowników umysłowych.

Wyłonienie się w tej chwili projektu, o którym mowa, trudno uważać za rzecz przypadkową. Jest on w pewnym stopniu wyrazem ogólnej tenedecji; może nie jest wprost, jako wyraz tej tendencji pomyślany — nie zmienia to jednak postaci rzeczy.

Wydaje się, że chodzi dzisiaj wogóle o wzmocnienie materjalne współczesnego „stanu trzeciego". Państwo rozpoczyna patrzeć na ten „stan", jako na swój kościec. Chce temu „stanowi" wyrównać straty, poniesione przezeń od czasu wojny.

Ubezpieczenia na wypadek choroby, od nieszczęśliwych wypadków, od bezrobocia są ubezpieczeniami klęskowymi. Są ubezpieczeniami ratunkowemi. Ubezpieczenie emerytalne ma charakter odmienny. Jest sposobem zbiorowej kapitalizacji. Ma na celu utrzymanie i zachowanie ubezpieczonemu jego standard of life, konserwację jego pozycji społecznej. Ta istota ubezpieczenia emerytalnego pozwala nam właśnie wyprowadzać wniosek, że ma być ono u nas sposobem wzmocnienia „stanu trzeciego".

Do niedawna indywidualne ubezpieczenie pracowników umysłowych spełniało rolę, o której mowa. Spełniało ją dosyć dobrze. Zubożenie ogólne przerwało proces indywidualnej kapitalizacji. Państwo chce obecnie przyjść w sukurs ustawą o przymusowej i zbiorowej kapitalizacji.

Ze strony państwa jest to oczywiście dobrze pojęty akt samozachowawczy, bo widocznem jest, iż wzmocnienie ekonomiczne „stanu trzeciego" jest wzmocnieniem fundamentów obecnego państwa.

Konstrukcyjnie projekt nie jest doskonały. Może zbytnio wzoruje się na innych naszych ubezpieczeniach socjalnych. Zwłaszcza jeśli chodzi o przymus ubezpieczeniowy, dla którego rygory nie muszą tutaj być tak wielkie, gdyż na pewnym poziomie płacy i dzisiaj jeszcze funkcjonują ubezpieczenia indywidualne dobrowolne pracownika umysłowego.

Pracodawcy, jeżeli można o tem w tej chwili sądzić, nie sprzeciwiają się projektowi. Mądrze czynią, bo i ich interes zbieżny jest w tej materji z interesem państwa.

Budowa finansowa ubezpieczeń emerytalnych oparta jest na współudziale pracodawcy i pracownika. Pomija państwo z jego funduszmi ogólnymi. To ujęcie wydaje się trafnem; system dopłat państwowych i tak już się u nas zbytnio rozwinął. Oczywiście szczegóły konstrukcyjne budowy finansowej ubezpieczenia emerytalnego — zwłaszcza szczegóły ustosunkowania się udziału pracodawców i pracowników — są rzeczą niebywale doniosłą. Jej prawidłowe rozwiązanie stanowi ośrodkowy problem projektowanych ubezpieczeń.

A. Z.

W notesiku busınessmana.

Łódź, 28 września.

KAPITAŁ ANGIELSKI W POLSCE w przeciwstawieniu do francuskiego (kierującego się ku górnictwu) obejmuje obecnie zwłaszcza banki następnie przemysł drzewny, cukrowniczy, włókienniczy i elektrownie. — Tak więc British Overseas Bank Ltd. posiada w swym portfelu 60 proc. akcji Banku Angielsko-Polskiego. Londyńska grupa finansowa od niedawna kontroluje Bank Powszechny Depozytowy; w Banku Handlowym w Łodzi zaangażowane są poważne kapitały angielskie. Filja znanej Century Trust Comp. — International Tunber Comp. ma koncesję na eksploatację puszczy białowieskiej (wyrąb 720 metrów sześć. rocznie); koncesjonarjusze płacą 2 i pół milj. funtów rocznie skarbowi. Nadto Century Trust Comp. jest zaangażowany w eksploatacji lasów prywatnych. — Przemysł cukrowniczy korzysta z kredytów angielskich za pośrednictwem British Overseas Bank. — W Łodzi firma Geyer otrzymała poważną pożyczkę w grudniu 1925 r. od British Easten Wichant Co., oddając wyłączność sprzedaży swych wyrobów zagranicą. — Poważnie zaangażowane są kapitały angielskiej grupy Shell w nafcie polskiej. — Soc. of Motors ma budować pod Łodzią fabrykę samochodów z kapitałem 2 miljonów funtów szterlingów. — Kapitał angielski współpracuje z przedsiębiorstwami elektrycznemi, wchodzącemi do koncernu „Siła i Światło" (dopływ tego kapitału zapośredniczyła The Power and Traction Finance Co.); kapitał ten m. in. zaangażowany jest w budujących się tramwajach międzymiastowych w zagłębiu węglowem i w kolej elektrycznej Warszawa—Grodzisk. — Dla handlu skór z Anglją istnieje od 1925 r. spółka akc. S. Backer and Co. — W górnośląskim przemyśle angielskie kapitały mają nieduży udział: m. in. w The Henckel von Donnersmark Beuthen Ltd., w Hucie Bismarka, w Katowickiej spółce dla górnictwa i hutnictwa. — Z kredytów angielskich, gwarantowanych przez państwo, korzysta „Kooprolna".

PRACOWNICY BANKU POLSKIEGO opodatkowali się na akcję strejkową urzędników Banku Dyskontowego.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO w okresie od 1 lipca do 1 września udzielił pożyczek komunalnych na sumę 4 miljonów złotych, to jest tyle, ile za cały rok ubiegły razem. Bank Gospodarstwa zamierza wzmocnić akcję kredytową w tym kierunku.

TOWARY DO TURCJI eksportowane muszą być opatrzone w świadectwa pochodzenia, legalizowane przez konsulat turecki w Warszawie. Legalizacja może być uskuteczniona pocztą. Opłata — 40 zł.

31 BANKÓW ZWIĄZKOWYCH razem na dzień 1 lipca b. r. wykazywało sumę bilansową 1.03 miljarda złotych. Gotowizna — 31.1 milj., waluty i dewizy — 19.0 milj. zł., dyskonto — 348.4 milj., otwarty kredyt — 334.9 milj. zł., pożyczki terminowe 14.4 milj. zł. korespondenci loro — 13.2 milj. zł., korespondenci nostro — 55.6 milj. zł. W pasywach: wkłady wszelkich typów razem — 477.2 milj. zł., korespondenci nostro krajowi i zagraniczni 118.6 milj. zł., redyskonto — 184.4 milj. zł.

SPRAWA KREDYTÓW EKSPORTOWYCH ma się posunąć naprzód. Według oficjalnego komunikatu odbyła się w instytucie eksportowym narada w celu ustalenia emisji prac przygotowawczych nad organizacją tych kredytów. Czas tę sprawę, popchnąć z martwego punktu!

O PRZYJMOWANIE USZKODZONYCH znaków pieniężnych ogłoszono bardzo obszerne przepisy w „Monitorze". M. in. ustalono w tych przepisach, że wszelkie władze państwowe i Bank Polski przyjmują bez żadnych ograniczeń i potrąceń uszkodzone bilety bankowe, państwowe i zdawkowe, które posiadają nie mniej niż dwie trzecie powierzchni i serję i numer oraz podpisy w całości.

Na rynku tkanin bawełnianych

panuje chwilowy zastój, spowodowany świętami żydowskiemi.

W bieżącym tygodniu w miejscowym handlu włókienniczym panuje zupełna cisza, będąca skutkiem świąt żydowskich.

Na rynku tkanin bawełnianych okres przedświątecznej martwoty rozpoczął się dość późno, gdyż dopiero w ubiegłym tygodniu.

Fakt ten świadczy o tem, że odbiorcy zamiejscowi dokonywali ostatnio zakupów na łódzkim rynku, w celu zaopatrzenia się w niezbędne towary na najbliższy czas poświąteczny, wówczas, gdy zazwyczaj przed samemi świętami tranzakcje w handlu ustają wcześniej. Dzieje się to tak, ponieważ zakup towarów w czasie późniejszym dla odsprzedaży w ostatnim tygodniu przedświątecznym jest już niecelowy. Okoliczność ta pozwala przypuszczać, że klijentela zamiejscowa w bieżącym sezonie spodziewa się ożywienia na prowincji bezpośrednio po świętach. Zbędnem jest oczywiście udowadniane, że od rozwoju konjunktury w najbliższym czasie zależne są wyniki kończącego się sezonu zimowego.

Rozważając warunki dalszego rozwoju obecnego sezonu, wspomnieć należy o stanie pogód, które są dla handlu nader sprzyjające.

Pozatem niezmiernie ważną okolicznością będą notowania bawełny. Łatwo przewidzieć, iż osłabienie się wahań korzystnie wpłynie na stan rynku tkanin, natomiast wzrost cen bawełny, który w konsekwencji zmusi fabrykantów do podwyższenia cenników, osłabi konjunkturę. Ewentualny spadek cen surowca wywarłby mniej groźne następstwa, a to z tego względu, że ceny tkanin (jak to niejednokrotnie zaznaczaliśmy) nie zostały podniesione w stosunku do zwyżki cen bawełny.

Wobec tego baissa bawełny nie uzasadniłaby konieczności przeprowadzenia zmian cennikowych, które, jak wiadomo, są najbardziej zgubną okolicznością dla rozwoju konjunktur.

Dla bliższej charakterystyki obecnej sytuacji nadmienić jeszcze należy, że ostatnio sezon zimowy jest w pełni, przyczem popytem cieszą się prawie wyłącznie tkaniny zimowe, a szczególnie sybiry, bojki, lamy i t. p.

Ceny i warunki płatności bez zmiany.

i. cer.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

GOTÓWKA: Dolary 8.91. CZEKI: Holandja 358.72.50, Londyn 43.535, Nowy Jork 8.93, Paryż 35.09, Praga 26,51, Szwajcarja 172.50, Wiedeń 126.15.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 59.50, Kolejowa 102.50, 5-proc. konwersyjna 62, Kolejowa konwersyjna 58, 8-pr. B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 77,50—77. 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 59.50—60, 5-pr. m. Warszawy zł. 67—67.50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 133.50, Bank Polski 149.50—151—150, Bank Przem. Lwów 105.50, Bank Zarobkowy 93.50—94.50, Czersk 1.15, Cukier 5.50, Wysoka 13,3, Węgiel 107—109, Nobel 51, Cegielski 45, Fitzner 6.50, Lilpop 32.50—32, Modrzejów 9,55—9.80—9.75, Ostrowieckie 95, Parowozy 55—54.50, Pocisk 2.95—2.90, Rudzki 64—63.50, Starachowice 74—73.50—73.75, Ursus 18, Zawiercie 40—39.75, Żyrardów 19.50, Borkowski 3.65—3.70, Haberbusch 155, Spirytus 32, Żegluga 0,50—0.51.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 26 września. Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 59, wewnątrz kraju 13, na kontynent 17, loco 21.50, październik 21.62—64, listopad 21.19, grudzień 21.37—38, styczeń 21.38—39, marzec 21.67—69, maj 21.89—91, lipiec 21.80.

Nowy Orlean, 26 września. Loco 21.18, październik 21.18—19, grudzień 21.41—44, styczeń 21.446—48, marzec 21.70—74, maj 21.81—84, lipiec 21.68—70.

Liverpool, 26 września. Otwarcie: październik 10.92, styczeń 10.15, marzec 10,09, maj 10.12. Zamknięcie: wrzesień 11.17, październik 11.14, listopad 11.15, grudzień 11.20, styczeń 11.25, luty 11.25, marzec 11.29, kwiecień 11.29, maj 11.32, czerwiec 11.27, lipiec 11.24, sierpień 11.40.

Brema, 26 września. Bawełna 22.72.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Londyn, 27 września. Radjo. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.86 5/8, Holandja 12.13.50, Francja 124.02, Belgja 34.94.75, Włochy 89,15, Niemcy 20.42.75, Szwajcarja 25.23.75, Hiszpanja 27.82, Danja 18.17.25, Szwecja 18.09 3/8, Norwegja 18.44, Portugalja 98, Helsingfors 193, Praga 164.18, Wiedeń 34.50, Warszawa 43.50.

Paryż, 27 września. Radjo. Notowania końcowe: Londyn 124,02, Nowy Jork 25.48.50, Belgja 355, Hiszpanja 449.37, Włochy 139.20, Szwajcarja 491.25, Holandja 1022.25, Norwegja 674, Rumunja 15.90, Niemcy 606.75.

Gdańsk, 27 września. Notowania w guldenach gdańskich: 100 zł. 57.53—57.67, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.49—57.63, czek na Londyn 25.07.25.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 27 września 1927.

Londyn za 1 funt szterl. 43.50; za 100 złotych Zurych 58, Berlin 46,89—47,20, wypłaty telegraficzne na Warszawę 46.85—47.05, na Katowice 46.87,50—47.07.50, na Poznań 46.77.50—46.97,50, Gdańsk 57.53—57.67, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.49—57.63, Wiedeń czeki 79.06—79.34, Praga 377.37.50.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki").

—:—

ROSJA BOJKOTUJE ANGIELSKI RYNEK BAWEŁNIANY.

27 września, 1927.

Rosja rozpoczęła już zakupy bawełny w Egipcie. Pełnomocnicy Sowietów zakupili już kilka tysięcy bel i zamierzają zorganizować w Aleksandrji stałe biuro zakupów, aby w zupełności wyrugować rynek liverpoolski.

KONTROLA POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH W SZWAJCARJI.

27 września, 1927.

W Szwajcarji dyskutowana jest obecnie kwestja wprowadzenia ostrzejszej kontroli emitowanych przez banki szwajcarskie pożyczek zagranicznych. Zdarzało się bowiem niejednokrotnie, iż lokowano w Szwajcarji emisje zagraniczne bez zgody kół oficjalnych. Sprawa udzielania pożyczek zagranicznych ma być obecnie uzależniona od zgody rządu związkowego oraz Szwajcarskiego Banku Narodowego. Sposób wykonywania tej kontroli jest jeszcze narazie przedmiotem obrad.

TRAKTAT HANDLOWY NIEMIECKO-CZESKOSŁOWACKI.

Praga, 27 września. 1927.

W dniu dzisiejszym podjęto znowu w Pradze rokowania o traktat handlowy niemiecko-czeskosłowacki. W sferach poinformowanych spodziewają się, że obrady delegacji potrwają narazie tylko około 2 tygodni, ponieważ przewodniczący delegacji czeskosłowackiej bierze udział w rozpoczynających się w tym czasie w Genewie posiedzeniach komitetu polityki ekonomicznej. Wobec tego, że nie można się spodziewać zawarcia ostatecznego traktatu w tak krótkim czasie, przewidziane są dalsze rokowania na koniec października, a najpóźniej początek listopada w Berlinie. Wbrew pesymistycznym poglądom, którym daje wyraz część prasy, spodziewane jest potem szybkie zawarcie traktatu, choć oczywiście nie wolno zapominać o tem, że opór agrarnych sfer niemieckich przeciwko żądanym przez Czecosłowację zniżkom celnym (zwłaszcza na żyto, jęczmień i owies) może skomplikować sytuację i spowodować zwłokę.

ROZWÓJ KONJUNKTURY W AUSTRJI.

Wiedeń, 27 września, 1927.

Sprawozdanie wrześniowe austrjackiego Instytutu dla badania konjunktury stwierdza, że położenie gospodarcze wykazuje prawie bez wyjątku tendencję stałą, a częściowo nawet wzmocnienie konjunktury. Specjalne znaczenie przypisać trzeba znacznemu zwiększeniu produkcji przemysłu żelaznego. Szanse rozwoju wydają się dla najbliższych miesięcy pomyślniejsze niż kiedykolwiek w ostatnich latach. Momenty gospodarcze nie zakazują prawdopodobnie rozpoczętej konjunktury. Zmniejszenia się zbytu w Niemczech, które stanowiły dla dalszego rozwoju gospodarstwa austrjackiego poważną przeszkodę, nie należy się według poglądu Instytutu obawiać.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara utrzymywał się na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych na dotychczasowym poziomie 8.91 i pół w płaceniu i 8.92 i pół w żądaniu.

Tendencja wybitnie spokojna. Obroty małe.



Gimnazjum Żeńskie
JÓZEFA ABA

W ŁODZI, ZIELONA 10, TELEFON 22-12.

Wobec przepełnienia klasy A, zostaje uruchomiona **równoległa Klasa A w godzinach popołudniowych** od 2 do 5 pp.

Zapisy przyjmuje sekretarjat Gimnazjum od g. 9—1 pp.

Większa fabryka
przyjmuje
PRZĘDZĘ
do snucia i krochmalenia

wykonanie pierwszorzędne i punktualne.

Telefon 9-60



WIELKI WYBÓR
LAMP ELEKTRYCZNYCH
po cenach niskich

poleca

fabr. lamp i wyrobów z bronzu
M. BURAKOWSKI
Piotrkowska 37. — Tel. 21-25.

Konsumentom Elektrowni na spłatę ratami miesięcznemi

Na sezon zimowy
PIECYKI i KUCHENKI
kaflano-szamotowe różnego wzoru i gatunku w wielkim wyborze na **dogodnych warunkach**

poleca **M. ELECHNOWICZ**

Żeromskiego 1-a (Pańska)

Pierwszorzędne wykonanie!! — Ceny przystępne!!

KURSY GIMNASTYKI, RYTMIKI i TAŃCA
Ziny Kruszówny
Południowa № 3.

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów Południowa 3. (Związek nauczycieli) III p. front codziennie od 4—7 pp. prócz niedziel i świąt. tel. 57-66

Lekarz-Dentysta
F. Zarycka
powróciła.

Ul. Cegielniana 44.

Dentysta
B. Abowa
po długotrwałej przerwie wznawia przyjęcia

z dniem 1-go października b. r.

Piotrkowska 85 m. 5 front

Okazyjnie sprzedamy

większe ilości:
1) Swidry spiralne „Stock".
2) Pilniki „Schmidt"
3) Tarcze szmergl. m. „Elektrit" „Naxos".

Odsprzedawcom wys. rabat.

„ZENIT" Kraków, Szpitalna 7. tel 4231

Dr. med.
S. NEUMARK
POWRÓCIŁ

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie prom. Roentgena

Moniuszki 5.

Pzzyjmuje od 11—2 i od 7 — 8 panie od 3—4.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9.

Tel. № 28-98.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8

Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla Pań.

DR. MED.
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25 Dzielna

telefon 44-10

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 6—8 wiecz.

Dr. med.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 5 do 7½ po poł.

W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.

6g-o Sierpnia 1

tel. 48-62

Rutynowana polsko-niemiecka
Korespondentka-stenotypistka
z znajomością angielskiego, samodzielna buchalterka **poszukuje** odpowiedniej posady. Pierwszorzędne referencje do dyspozycji. Oferty sub. „K.L."

Mieszkanie
w okolicy Głównej i przyległych ulic od 4 do 7 pokoi z wygodami zaraz

poszukiwane.

Oferty sub. „Pierwszorzędne".

Doktór
P. KLINGER
Piotrkowska 51, II p. fr.

Choroby weneryczne, skórne i włosów przyjmuje od 9 — 12 i 4 — 8. w niedziele i święta od 9—12

Dla Pań od 4 — 6

Dr.
Rabinowicz
Zielona № 3

telefon 11—31

Spec. chor. gardła nosa i uszu.

Przyjmuje od 11-12 i 5—7 w niedzielę 12—1.

powrócił

Dr. Med.
M. URBACH
choroby nerwowe i wewnętrzne.

Przyjmuje od 4—6

Pomorska 10

tel. 48 89. w lecznicy „Vita" Piotrkowska 45. od g 1 — 2 i 7 — 8.

Dr. med.
L. PIKIELNY
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 4—7

NAWROT 8.

Telefon 19-90.

Dr. med.
J. Neuman
chirurg - ginekolog

przyjmuje 5—6

NARUTOWICZA Nr. 30

Dr. med.
J. Silberstrom
Zielona 11

Choroby skórne i weneryczne

Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.

Przyjmuje od 3—6 i 7.30—9

Niedziela 9—1

Dr. med.
W. Eychner
Choroby kobiece i akuszerja.

Zgierska 11

tel. 34-72.

Przyjmuje w lecznicy Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 6—8w.

Dr med.
M. GLAZER
powrócił

ul. Zielona № 6

Telefon 45-49.

Chor. skórne i weneryczne.

Przyjm. od 8—9½ 12—2 i od 7—8 w.

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Dr. med
LAJCHTER
Konstantynowska 9

Tel. 49—66

Stomatolog

Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p

Od 1½—5 Niedziele i święta 9—11.

Lek.-Dentysta
J. Chones
Zamenhofa 6

(Rozwadowska) front II wejście I piętro, m. 18.

---

2 lub 3
pokojowego mieszkania

poszukuję

Oferty „A. W." do administracji

BIURALISTA
z długoletnią praktyką w przędzalni, obeznany dokładnie z biurowością i wszelkiemi czynnościami w podobnem przedsiębiorstwie **poszukuje odpowiedniego stanowiska.** Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „L. 100" w adm. „Republiki" 30

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorjum

wznowiła lekcje gry fortepianowej

Przyjmuje od 10 - 12 i od 2—5

Wschodnia 72, m. 19

ROMANA Praszkierowa
Absolwentka konserwatorjum w Lipsku

wznowiła lekcje gry fortepianowej

Sienkiewicza № 37, m. 40, Zastać można od 1—2 i od 4—5 p. x

Pokój
umeblowany

w eleganckim domu w centrum miasta przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia od 1 października r. b. Adres: Al. Kościuszki 57, m 18 (II piętro lewa oficyna) Obejrzeć można od 11—2 po p.

---

1 lub 2 POKOJE
frontowe skromnie umeblowane.

do wynajęcia

Andrzeja 43, m. 13

Poszukiwana
wykwalifikowana panna z dobremi świadectwami do rocznego dziecka Zgłaszać się Pańska 1 front I piętro p. Lejman.

Pokój
na ciche

biuro
na ul Piotrkowskiej od Zawadzkiej do Przejazd **poszukiwany.** Oferty sub. „T. T." do admin. lub telefonicznie Nr 20-62

Lezioni d'Italiano
(conversazione, grammatica, letteratura) insegne signorina laureata in lettere

Tel, 35-09 dalle 9—1 e dalle 5—8

Tel. 48-62.

Pokoju
umeblowanego poszukuję

Może być przy rodzinie. Oferty do administracji niniejszego pisma pod „A. B. C."

Zamienię
dwa pokoje z kuchnią na przedmieściu przy przystanku tramwajowym na pokój z kuchnią. Oferty sub. „Hela"

Działki gruntu zdatne na letniska w Rąbinku pod Aleksandrowem sprzedaję na dogodnych warunkach Dojazd tramwajem Wiadomość: Łódź. ul. 6-go Sierpnia 57 m. 3. Stroynowski.

VI KLAS gimnazjaln

ukończył młodzieniec z bardzo dobrej rodziny, cichego i spokojnego charakteru **poszukuje praktyki w biurze, handlu lub przemyśle.** Łaskawe ofarty dla „Tad.-Las." 30

Korepetytora
do francuskiego do 2 panienek ucz. 4 zl. gimnazjum poszukuje Oferty dla „Now".

Poszukiwany pokój
na 4 g. dziennie do kompletu froblowskiego w centrum miasta nie wyżej II-go piętra, pożądane pianino. Oferty sub. „B S." do „Republiki" 25

Zgubione dokumenty

Zgubiony dowód osobisty wydany w m. Opotów woj Kieleckie na imię Jochnen Wajnman. Oddać Rozmaryn. Piotrkowska Nr. 21. 29

Pracownia sukien
p. f. „Excellente" Narutowicza 32

zawiadamia Sz. klijent, że pracownia już jest czynną i przyjmuje zamówienia z własnego lub powierzonego materjału

Kapelusze w wielkim wyborze ostatn. nowości sezonu. — — —

Kupno i sprzedaż

Obuwie trwałe, swetry, palta damskie bielizna manufaktura na raty tanio. „Kredyt", Nawrot 15 I piętro 30p

Na wypłatę! Damska, męska bielizna, pończochy, skarpetki, parasole Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 30

Na wypłatę! Białe płótno, firanki, ołdry. Chustki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.

NA WYPŁATĘ! Sweatrowe płaszcze długie i krótkie śniegowce, aksamity, flanele deseniowe na szlafroki Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44

Sklep do sprzedania Wólczańska Nr. 116 28

Odstąpię piwiarnię lub zamienię. Kilińskiego 64.

Do sprzedania motor 10 konny, 2 transmizje po 5 i pół metra długości i 2 i 2¼ cm. grubości Wiadomość Siedlecka 3

Story, kapy, serwetki filetowe w wielkim wyborze nadeszły Andrzeja 31 III piętro front prawa strona

Lokale

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego u samotnej osoby. Oferty sub „J.W." 28

Skromnie umeblowany pokój z niekrępującem wejściem dla inteligentnego izraelity (ki) do wynajęcia. Przejazd 30. m. 18 od 2-ej do 5-ej p. p. 28

Poszukuję pokoju umeblowanego wejście wprost z klatki schodowej. dzielnica obojętna. Oferty pod „H S." 28

3 pokoje z kuchnią, łazienką i wygodami obok katedry do odstąpienia lub na zamianę na lokal mniejszy. Oferty w „Republice" pod „Okazja" 70—30

Umeblowany pokój do wynajęcia od zaraz z niekrępującym wejściem ul. Nawrot nr. 34 m. 5

Sale eleganckie na tańce gimnastyki, muzyki, zabawy wieczorki do wynajęcia Oferty „Impreza".

Samotny starszy pan poszukuje nieumeblowanego pokoju przy rodzinie, Oferty do admin. sub. „M.G."

Do wynajęcia plac 60x20 mtr w podwórzu odgrodzony na nim szopa na ul. Targowej nr. 16 Wiadomość u właściciela 6 go Sierpnia 10 m 3.

Ładny pokój umeblowany z wygodami do oddania Aleja 1 Maja 15 m. 13 front.

Umebl. pokój od najmę ul. Prez. Narutowicza Nr. 42 m. 13

600 do 700 dolarów. Mieszkanie 4 pokojowe słoneczne z wszelkiemi wygodami na Piotrkowskiej lub w pobliżu I-sze lub 2-gie piętro poszukiwane Oferty pod „L.R."

Poszukuję pokoju umeblowanego wejście wprost ze schodów Oferty pod „Irena" 29

Pokój umeblowany przy rodzinie od 1 go do wynajęcia Główna 46 lewa oficyna III-e piętro № 31 mieszk.

Pokój frontowy na parterze lub pół sklepu na Piotrkowskiej z przyległymi ulicami do pierwszej przecznicy od ul. Zawadzkiej do Głównej włącznie poszukiwany. Of. składać do „Republiki" pod "L.L."

Małżeństwo poszukuje dwuch pokoi umeblowanych z używalnością kuchni Oferty pod „Bezwłocznie" 29

Poszukuję pokoju umeblowanego wejście wprost z klatki schodowej (garsonjera). Oferty pod F. 22. 29

Przyjmę pana starszego inteligentnego na mieszkanie ul. Konstantynowska 59 m. 4 frontowy dom 1-sze piętro zgłaszać się od 4 do 9 wiecz.

Posady

Chcesz otrzymac posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe koresnondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Energiczna gospodyni poszukuje posady w izraelickim domu Dobre referencje. Wiadomość Aleja I maja 4 m. 8. 29

Potrzebna zupełnie zdolna panna do pracowni sukien. Andrzeja 4 parter.

Absolwent Wyższej Szkoły Tkackiej w Kociebużu (Celtbus) posiadający egzamina Akademji Handlowej we Lwowie oraz studja uniwersyteckie, kilkuletni kierownik fabryki sukna w Sommerfeldzie poszukuje jakiejkolwiek posady w zakres włókiennictwa wchodzącej. Posiada pierwszorzędne referencje. Wymagania skromne Of. sub. „T.F." do admin. pisma

Maturzystka poszukuje praktyki w aptece Zobowiązuje się dłuższy czas pracować bez płatnie. Oferty sub „Zdolna maturzystka."

Młoda intel. panienka poszukuje posady jako kasjerka lub sprzedawczyni. Oferty pod „T.T. 100" do adm. tegoż pisma.

Otrzymałam maturę państw. gimn Poszukuję jakiegokolwiek zajęcia, względnie korepetycji. Oferty do Republiki [dla „B. I."

Panna przystojna i przyjezdna poszukuje posady jako kasjerka lub też bufetowa w interesie pierwszorzędnym. Oferta pod „Irena" 29

Nauka wychowanie

Stenografji biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa Krucza 26. Żądajcie prospektów 30

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front. od g. 4—6 pp. 30

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 95-3, naprawo, druga brama. godz. 3. 28

Rozmaite

Kurs filet ręcznego 10 zł. wyuczam hafty ręczne i maszynowe białe, kolorowe, filet Toledo, aplikację wenecką robotę. Malowania i liwerowania na szkle i na tiulu. Kaufmanowa Piotrkowska nr. 18 I podwórko. I piętro 28

Przybłąkał się pies Doberman. Odebrać za zwrotem kosztów Kilińskiego 10 m. 19

Taksówka landoletka w dobrym stanie do sprzedania. Obejrzeć można Wierzbowa 22.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.